Cena egz. 20 groszy. Dziś dodatek „Ze świata medycyny". 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 169. BYDGOSZCZ, czwartek dnia 25 lipca 1935 r. Rok XXIX.

Między pokojem a wojną.

Dwa są dzisiaj ogniska niepokoju, które skupiają na sobie uwagę świata: **Berlin i Rzym.** Co się dzieje w Niemczech, o tem pisaliśmy wczoraj; dziś niechaj nam raz jeszcze wolno będzie zająć się wielokrotnie omawianym **zatargiem włosko-abisyńskim,** który jest przedmiotem skrzętnych tajnych rozmów między kancelarjami dyplomatycznemi wielu mocarstw świata.

Wiadomości o rozwoju zatargu mnożą się jak grzyby po deszczu. **Jedna przeczy drugiej.** Raz mówi się, że Rada Ligi Narodów zbierze się jeszcze w bieżącym miesiącu. Drugi raz znów samą możliwość zwołania Rady Ligi uważa się za nieprawdopodobną. Raz słyszy się, że Włosi zgodzą się na wybór piątego arbitra do komisji rozjemczej, to znów, że Mussolini nie ma najmniejszej ochoty podporządkowania interesów swego kraju wyrokowi tej komisji. „Wojna wybuchnie lada chwilę" — „Pojednawcze propozycje Anglji". — „Francja widzi możliwość pokojowego załatwienia sporu". — „Nieustępliwe stanowisko cesarza Abisynji prowokuje wojnę" — oto tytuły różnych artykułów, wyjęte z jednego pisma światowego na przestrzeni kilku zaledwie dni.

Przy takim napływie sprzecznych wiadomości, trudno się zorjentować, jaki jest faktyczny stan zatargu włosko-abisyńskiego. Pewnem jest tylko, że w tej chwili toczą się żywe **rozmowy dyplomatyczne między Rzymem, Paryżem i Londynem** na temat warunków, pod jakiemi Włosi gotowi by byli zaniechać wojny. Pewnem jest jednak także, że naiwne przypuszczenie, iż abisyński „król królów" dobrowolnie przyjmie jakąkolwiek kontrolę włoską, któraby naruszała suwerenność Abisynji, nie ma najmniejszego uzasadnienia. **Cesarz Haile Selassie nie może ustąpić,** choćby dlatego, że przez najdrobniejsze ustępstwo naraziłby własną swoją władzę. Gdyby się nawet poddał woli Rzymu, popartej przez Paryż i Londyn, to to by konfliktu nie rozwiązało. Na jego miejscu mógłby w każdej chwili wystąpić inny udzielny książę czy „królik" abisyński i prowadzić walkę dalej. Właśnie udzielni, krnąbrni władcy szczepów najbardziej muszą się obawiać włoskiego protektoratu, bo jeżeli protektorat miałby być skuteczny, musiałby w pierwszej linji zdruzgotać samodzielność książąt abisyńskich. **Tak więc na ustępstwa ze strony Abisynji, które mogłyby Włochów zadowolić** (żądania Włoch podajemy w jednej z depesz) **niema co liczyć.**

Włosi wiedzą o tem i dlatego wysyłają do swoich kolonij, graniczących z Abisynją, jedną dywizję po drugiej. A każdy transport wojska, odpływający z Włoch do Afryki, **zmniejsza szanse pokojowego załatwienia zatargu.** Przecież te masowe transporty kosztują, nie mówiąc już o ogromnych zasobach materjalnych, w jakie je trzeba zaopatrzyć. A co może jeszcze fatalniejsze, to to, że każdym nowym transportem angażują Włochy coraz bardziej swój prestiż. **Odwrót staje się coraz trudniejszy.** Wprawdzie prasa włoska podkreśla przy mobilizacji każdej nowej dywizji, z jakim spokojem i pewnością siebie Rzym kroczy naprzód. Ale jeżeli ktoś mówi o własnym spokoju, to to jest zawsze trochę podejrzane. Jest publiczną tajemnicą, że w koloniach włoskich, które mają być bramą wypadową do Abisynji, **daje się odczuwać już teraz wielki brak wody.** Wielki napływ wojsk wywołuje kompletny przewrót w systemie aprowizacyjnym i sanitarnym tych terenów. **Choroby dziesiątkują już teraz włoskie szeregi.** A czem więcej cale przedsięwzięcie pochłania ofiar, tem bardziej musi Włochom chodzić **o honorowe wyjście z zatargu.**

Angielscy polityce kolonjalni twierdzą, że nawet całkowite podbicie Abisynji, która ma 900.000 kilometrów kw. powierzchni (Polska 388.400 km. kw.) Włochom gospodarczo przez długie lata **się nie opłaci,** nie mówiąc już o tem, że całkowite podbicie szczepów abisyńskich, które mają w swoich górach znakomitą ochronę, wogóle stoi pod wielkim znakiem zapytania. Wymagałoby ono w każdym razie długich lat krwawych walk.

I tu doszliśmy do rozwiązania zagadki, dlaczego Anglicy tak silnie się zatargiem włosko-abisyńskim interesują i chcą za wszelką cenę nakłonić Włochy do kompromisu. Anglicy nie boją się tyle powiększenia włoskiego stanu posiadania w Afryce, ile **trwałego niepokoju,** jaki wśród czarnych ludów całej Afryki muszą wywołać zbrojne walki na terenie Abisynji. **Klęska Włoch,** która wcale nie jest nieprawdopodobna, **mogłaby się dać dotkliwie odczuć także innym mocarstwom,** posiadającym na terenie Afryki swoje kolonje.

Nie troska o autorytet Ligi Narodów, ale troska o własne zagrożone interesy kieruje Anglją.

Znając wytrwałość i zręczność dyplomacji Wielkiej Brytanji, można być pewnym, że stan dzisiejszy, który można nazwać stanem: **„między pokojem a wojną",** będzie ona usiłowała podtrzymać jak najdłużej, pośrednicząc niestrudzenie między zwaśnionemi stronami w kierunku pokojowego załatwienia groźnego konfliktu.

Gdańsk nie chce się zastosować
do polskich zarządzeń celnych
i grozi żądaniem odszkodowania.

Gdańsk, 24. 7. (Tel. wł.). W prywatnej rozmowie, odbytej przedwczoraj między Gen. Komisarzem Rzeczypospolitej Papée a prezydentem Senatu gdańskiego Greiserem Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej wyjaśnił, że nowe zarządzenia celne, które oclenie towarów, dowożonych do Polski, pozostawiają wyłącznie polskim urzędom celnym, są **odpowiedzią rządu polskiego na rozbicie układów w sprawie ujednolicenia waluty.** Zarządzenia polskie pod żadnym względem nie mają charakteru politycznego.

Wobec takiego wyniku konferencji prezydent Greiser zaprosił Gen. Komisarza Rzeczypospolitej wczoraj na **urzędową konferencję,** w toku której wręczył następującą „notę":

„Panie Ministrze! Z „Dziennika Ustaw Rzplitej" dowiedziałem się o rozporządzeniu, na podstawie którego działalność gdańskich urzędów celnych ma być ograniczona wyłącznie do oclenia towarów zagranicznych, przeznaczonych do konsumcji na wewnętrznym rynku Wolnego Miasta Gdańska.

Rozporządzenie to stanowi poważne naruszenie stanu prawnego, istniejącego między Wolnem Miastem Gdańsk a Rzeczypospolitą Polską. **Wobec tego wydałem Krajowemu Urzędowi Celnemu W. M. Gdańsk polecenie, aby rozporządzenia nie wykonał.**

Przekazując Panu, Panie Ministrze, protest Senatu W. M. Gdańska, **oczekuję, że rozporządzenie zostanie natychmiast cofnięte.**

Ponadto zastrzega sobie Senat W. M. Gdańska dalsze kroki, które dla ochrony gdańskich interesów uzna za konieczne. **Przedewszystkiem zastrzega sobie prawo żądania odszkodowania za wszelkie straty, któreby W. Miastu przez to rozporządzenie powstać mogły".**

Prasa gdańska podnosi, że stanowczy ton „noty" tłumaczy się groźną sytuacją, wytworzoną przez rozporządzenie Ministerstwa Skarbu. Jeżeli się gdański handel i przemysł wykluczy od zaopatrywania polskiego rynku w towary zagraniczne, **port gdański,** dla którego Polska jest naturalnem zapleczem (aha!), **opustoszeje.** Skutkiem tego byłaby **zupełna ruina całej gospodarki gdańskiej.** (To Gdańszczanie mogli sobie przedtem uświadomić. — Red.)

W jaki sposób zareaguje rząd polski na niezwykłą „notę" Gdańska, w tej chwili nie wiadomo. **Min. Papée wyjechał do Warszawy,** ażeby rządowi Rzeczypospolitej zreferować stanowisko Senatu gdańskiego.

Nareszcie znaleziono właściwy język.

(Od własnego korespondenta gdańskiego).

Gdańsk, 24 lipca.

Niemieckie przysłowie powiada, że **„na gruby kloc potrzeba grubego klina".** Prawda ta ma szczególne zastosowanie w stosunku do twardych łbów naszych sąsiadów, którzy są od wieków fanatycznymi czcicielami siły i gwałtu, i tylko te dwa wykładniki polityki potrafią im zaimponować i skłonić ich do ustępstw.

Wymownem potwierdzeniem tej prawdy jest ich ustosunkowanie się do wielkiej i potężnej Brytanji, przed którą korzyły się i korzą wszystkie rządy niemieckie, bez względu na ich zabarwienie.

Wszelkie ustępstwa i metody wersalskie w medjacjach uważają za **słabość kontrahenta** i zachęcają ich do coraz większych, a nieraz wprost bezceremonjalnych żądań.

O tej prawdzie niestety zapomnieli, lub też nie mieli dla niej zrozumienia nasi „mężowie stanu", którym powierzono regulowanie polsko-gdańskich stosunków gospodarczych, wskutek czego **Rzeczpospolita drogo zapłacić musiała za swoje wersalskie maniery w stosunku do Gdańska.**

Wielokrotnie już podkreślaliśmy, że Polska ma w Gdańsku zamiast przedstawiciela państwa, posiadającego pewne prawa suwerenne, tylko „dyplomatycznego przedstawiciela R. P." — i tak go też nazywali oficjalnie przedstawiciele rządu gdańskiego, uważający się stale za suwerenów zupełnie niezawisłego państwa, a nie za zarząd Wolnego Miasta, podlegającego gospodarczej suwerenności R. P. Polskiej.

(Ciąg dalszy na str. 2.)



Konnica abisyńska.

Najlepszą częścią armji abisyńskiej jest konnica, wyćwiczona przez europejskich oficerów instrukcyjnych i zaopatrzona w karabiny, pałasze i lance. Jest rzeczą jasną, że na terenie, na którym z powodu braku dróg, samochody są bezużyteczne, konnica odegra poważną rolę.

Nareszcie znaleziono właściwy język

(Ciąg dalszy).

To też w ciągu lat 15-tu doszło do tego, do czego dojść musiało, t. j. do zupełnego wyłamania się z pod tej zależności w stosunku do Polski, jaką zakreślił traktat wersalski W. M. Gdańska. Dziś dopiero, — a więc na 5 minut przed dwunastą, — kiedy Gdańsk już **zrywa ostatnie więzy, jakie łączyły go z R. P. Polską**, nie wyrzekając się jednak korzyści, jakie ciągnął ze swego zaplecza, — kiedy z całą bezwzględnością i cynizmem usiłował z jednej strony zniszczyć cały stan polskiego posiadania w Gdańsku, z drugiej strony zaś pokryć koszta szaleńczej polityki nacjonalistycznej, która doprowadziła ich nad brzeg przepaści, **mieniem polskiego obywatela i polskiego skarbu**, — rząd polski się wreszcie ocknął i zrozumiał, że „na gruby kloc potrzeba grubego klina".

Tym grubym klinem były właśnie **ostatnie zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, a obecnie bardzo celowe i trafne rozporządzenia celne Ministerstwa Skarbu.**

Pod tym potężnym ciosem nareszcie załamała się pycha i buta gdańskich suwerenów. Zamilkł wreszcie pruski podżegacz i stały mąciwoda, „Gauleiter", a właściwie namiestnik hitlerowski w Gdańsku b. pruski radca stanu Forster — a p. prezydent senatu Greiser rzekomo poważnie zachorował.

Z ulic gdańskich **poznikały już prawie mundury hitlerowskie**, a w Sopotach odnalazły się gdańskie flagi w miejsce wszechwładnie panującej flagi hitlerowskiej, w lokalach gastronomicznych i w sklepach gdańskich **naraz uczono się mówić po polsku**, — co więcej nawet, policjanci gdańscy umieją udzielać polskim turystom i letnikom informacyj **w języku polskim.**

Zarządzenie władz skarbowych podziałało na cały świat kupiecki i sfery gospodarcze Gdańska, jak piorun z jasnego nieba.

Ogarnęło wszystkich nietajone przygnębienie i rozgoryczenie, już nietyle przeciwko Polsce, ile przeciwko tym szaleńcom, których bankrucka polityka doprowadziła do tej nieobliczalnej w skutkach klęski.

Zrozumiał ten nastrój doskonale p. Greiser, a nie znajdując żadnego wyjścia z tej ślepej uliczki, w jaką zapędziła go polityka nieodpowiedzialnego demagoga Forstera, którego był tylko ślepem narzędziem, wolał zachorować, aby nie brać odpowiedzialności za dalsze następstwa i klęskę, jaka niechybnie grozi w najkrótszym czasie gospodarce gdańskiej, a tem samem i polityce narodowo-socjalistycznej.

Znamiennem też jest, że teraz dopiero gdański sąd apelacyjny, po dokonaniu aresztowań wśród wyższych urzędników policyjnych i sądowych, przystąpił do bardzo gruntownego i rygorystycznego rozpatrywania zażaleń opozycyjnych stronnictw, przeciwko wyborom z dnia 7 kwietnia br.

Ze sposobu przeprowadzania tych dochodzeń i wydanych przez władze sądowe zarządzeń, jak również wobec nastrojów, jakie zapanowały wśród szerokich mas ludności W. M. Gdańska, spodziewać się należy, bardzo niepomyślnych rezultatów tych dochodzeń, które pociągnąć mogą za sobą unieważnienie całych wyborów z dnia 7 kwietnia br.

Ta ciężka zmora przyczyniła się też niemało do choroby p. Greisera, a niewątpliwie wielu obecnym suwerenom narodowo-socjalistycznym spędza spokojny sen z powiek.

Ze stanowiska polskiego są dla nas nawet ewentualne nowe wybory do sejmu gdańskiego, i klęska hitlerowców bez większego znaczenia, gdyż jak już z doświadczenia wiemy, **mentalność pruska w Gdańsku, bez względu na zabarwienie polityczne, zupełnie się nie zmieni.** Czy to będą centrowcy liberali, czy Niemcy narodowi, a nawet socjaliści, zawsze będą oni słuchać komendy z Berlina, a nie głosu praktycznego rozsądku, — a to tak długo, jak długo Polska będzie odgrywała rolę dobrotliwego wujka, dającego się nabijać w butelkę.

Wojna w Abisynji jest nieunikniona.

Francja i Anglja chcą ratować honor Ligi Narodów.

Paryż, 24. 7. (PAT). Uwaga kół politycznych zwrócona jest w chwili obecnej na zagadnienie Abisynji, to też **szczególnego znaczenia nabierają konferencje, jakie odbył premjer Laval z ambasadorem W. Brytanji w Paryżu Clerkiem.**

Po wczorajszej konferencji agencja Havasa ogłosiła komunikat, wyjaśniający, że **ambasador Clerk zapoznał premjera Lavala z wynikiem obrad rządu W. Brytanji nad sprawą konfliktu włosko-abisyńskiego.** Rządy francuski i angielski uważają, iż rada Ligi Narodów winna się zebrać po 25 lipca, zgodnie z rezolucją, uchwaloną w dniu 25 maja. Przyszła sesja rady Ligi Narodów winna być ograniczona do zbadania incydentu w Ual-Ual. Po przypomnieniu ostatniego przebiegu wypadków, związanego z tokiem obrad włosko-abisyńskiej komisji koncyljacyjnej, komunikat wyraźnie zwraca uwagę na możność zastosowania w tym wypadku art. 15 paktu Ligi Narodów (przewiduje on w razie braku jednomyślności, że strony zainteresowane uzyskują pełną swobodę działania — red.).

W czasie konferencji **nie wysunięto żadnej konkretnej daty zwołania sesji rady Ligi.** Decyzja w tej mierze spada na obecnego przewodniczącego rady Ligi Narodów komisarza Litwinowa. W każdym razie **posiedzenie będzie się można odbyć pod koniec lipca, lub w pierwszych dniach sierpnia.**

Na wysiłki w sprawie Abisynji wskazuje fakt przyjazdu do Paryża sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola. Wydaje się więc, że kancelarje dyplomatyczne robią **poważne przygotowania, celem zwołania rady Ligi Narodów co do czego oba rządy, t. j. francuski i angielski uzgodniły już swe stanowisko.**

Rząd angielski broni paktu Ligi.

Londyn, 24. 7. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego w sprawie Abisynji. Konkluzje, do jakich doszedł gabinet, trzymane są w ścisłej tajemnicy. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że wśród ministrów brytyjskich zarysowały się dwa poglądy. **Pierwsza grupa ministrów dąży do zlokalizowania zatargu włosko-abisyńskiego i nie chce wciągać Ligi Narodów w konflikt.** Druga grupa chce wykorzystać Ligę celem wywarcia na Włochy presji. Pierwsza grupa chciałaby uzyskać od Mussoliniego zapewnienie, że akcja włoska w Abisynji nie pójdzie zbyt daleko i że **Mussolini w razie powodzenia swej kampanji uzgodni z W. Brytanją współdziałanie Włoch i W. Brytanji w Abisynji.**

Tendencje te jednak nie mają dalekoidących widoków powodzenia, ponieważ Mussolini nie okazał, że chce iść na takie współdziałanie. Rozmowa ambasadora Drummonda z Mussolinim w ub. piątek miała raczej przebieg ujemny i wywołała podobno wśród decydujących czynników rządu brytyjskiego podejrzenia i obawy, że akcja Włoch zakrojona jest na wielką skalę i nie zakończy się w razie powodzenia w Abisynji.

W tych warunkach **w gabinecie brytyjskim bierze górę kierunek, który pragnie całkowicie wyzyskać autorytet Ligi Narodów.** Kierunek ten uległ wzmocnieniu wskutek stanowiska, jakie zajęła Ameryka. Notę St. Zjednoczonych do W. Brytanji, Francji i Włoch, ostrzegającą przed akcją włoską, która może doprowadzić do pogwałcenia traktatu Kellogga — oceniono w Londynie jako moralne poparcie Ligi Narodów przez St. Zjednoczone. Zwolennicy wyzyskania autorytetu Ligi uważają, że **jeżeli Liga Narodów nie zajmie się sprawą Abisynji, to autorytet instytucji genewskiej będzie w Ameryce definitywnie pogrzebany.** W kołach tych są zdania, że jeżeli gabinet brytyjski wystąpi ze zdecydowaną akcją opartą na pakcie Ligi Narodów, to rząd francuski, mimo całej swej chęci życzliwego współdziałania z Włochami, nie będzie mógł przeciwstawić się tej akcji. Byłoby to bowiem przeciwstawienie się paktowi Ligi, co zkolei mogłoby zakwestjonować układy locerneńskie.

Ostatecznych decyzyj gabinet brytyjski podobno jeszcze nie powziął. Dziś ambasador Clerk odbył konferencję z premjerem Lavalem, na której miał wyjaśnić stanowisko rządu francuskiego w razie przekazania konfliktu Lidze Narodów.

Po dzisiejszem posiedzeniu gabinetu **koła polityczne przewidują, że rząd brytyjski pójdzie raczej na drogę wyzyskania autorytetu Ligi Narodów.**

Anglja pozwala na wywóz broni do Abisynji.

Londyn, 24. 7. (PAT). Na temat posiedzenia gabinetu brytyjskiego „Daily Telegraph" podaje, że **ministrowie doszli do wniosku, iż niema żadnej racji zabraniać firmom brytyjskim wywozu broni do Abisynji.**

*

Dwulicowe stanowisko Anglji, która z jednej strony broni paktu Ligi Narodów a z drugiej zbroi Abisynję — świadczy, że polityka Wielkiej Brytanji ma swoje własne ukryte cele, dla których wojna w Afryce nie jest rzeczą niepożądaną. Ten fakt osłabia możliwość znalezienia kompromisu, zwłaszcza, że Włochy zostały stanowiskiem angielskiem bardzo poirytowane.

Włoskie koła polityczne uważają za niemal przesądzone udzielenie przez rząd brytyjski pozwolenia na eksport broni do Abisynji. Dzienniki potępiają zgóry postępowanie rządu W. Brytanji. Na łamach półurzędowego „Giornale d'Italia" oświadcza Wirginio Gayda, iż **fakt ten Włochy przyjmą ze spokojem.** Decyzja rządu angielskiego stwarza **czynną solidarność między Abisynją i W. Brytanją.** Decyzja ta jest nową zachętą dla Abisynji, by trwała w swej nieustępliwości. Jeżeli wiadomość podana przez dzisiejszą prasę londyńską okaże się właściwą, **Włochy uznają krok rządu brytyjskiego za akt wrogi i wyciągną zeń odpowiednie konsekwencje na przyszłość.**

—:—

Uroczystość urodzin cesarza Abisynji

odbyły się bez udziału przedstawiciela Włoch.

Addis Abeba, 24. 7. (PAT) Z okazji **42-ej rocznicy urodzin cesarza Abisynji oddano tu dziś salwę honorową z 21 wystrzałów.** Przed południem w sali tronowej zamku cesarz przyjął książąt i ciało dyplomatyczne, w którego imieniu **złożył życzenia cesarzowi dziekan korpusu, poseł belgijski Janssen.**

Poseł włoski odmówił udziału w przyjęciu i bankiecie z okazji rocznicy urodzin cesarza, motywując odmowę zaczepnym tonem ostatniej mowy cesarza Abisynji pod adresem Włoch.

Owacje abisyńskie na cześć Stanów Zjednoczonych.

Addis Abeba, 24. 7. (PAT) Gdy chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych powracał z przyjęcia u cesarza, ludność witała go owacyjnie, wznosząc okrzyki: **„Niech żyją Stany Zjednoczone!"** Powodem tej owacji jest fakt, iż **rząd Stanów Zjednoczonych zezwolił oficerom amerykańskim na służbę w armji abisyńskiej, a Czerwony Krzyż amerykański obiecał pomoc Abisynji.**

Nowy zatarg wewnętrzny Niemiec

rozstrzygnie Reichswehra.

Berlin, 24. 7. (tel. wł.) Między radykalną lewicą „starej gwardji", a prawicą ruchu hitlerowskiego rozgorzała **nowa walka.** Goering siedzi w Obersalzberg u „Führera". Wszystkie druty są przeładowane rozkazami, które mają choć narazie, przytłumić zatarg, wywołany przez Streichera (przywódcę ruchu antyżydowskiego) i wrogów kościoła. Korespondenci londyńscy pism niemieckich nie tają przerażenia, które ich ogarnia wobec **strasznego wrażenia, jakie odniosło społeczeństwo angielskie** na wieść o krokach rządu niemieckiego przeciw kościołowi katolickiemu. Dobre wrażenie, jakie zrobiło przyjęcie angielskich kombatantów w Niemczech, jest kompletnie zniszczone.

W tutejszych kołach zdają sobie jasno sprawę z tego, że wystąpienie Rosenberga i Kerrla **zmusza Watykan**, który okazał dalekoidącą ugodowość, **do wypowiedzenia Berlinowi jawnej wojny.** W kołach katolickich ubolewa się nad nieobecnością zastępcy „wodza" Hessa i chwiejnem stanowiskiem Goeringa, który dotąd uchodził za przeciwnika neopogaństwa. Zgorszenie wywołują wystąpienia „gauleitera" Bürckla, który winę za niepowodzenia gospodarcze w Zagłębiu Saary chciałby zwalić na duchowieństwo katolickie.

Hitler, Goering, Goebbels, dr. Schacht, Rosenberg i Streicher walczą ze sobą o władzę. Spór rozstrzygnie **stanowisko Reichswehry**, która sprzeciwia się walkom religijnym i bezwzględnie przeciwstawia się objęciu władzy w państwie i partji przez Goebbelsa i Streichera.

Nowe aresztowanie w Gdańsku.

Senat walczy z niemiecko-narodowymi.

Gdańsk, 24. 7. (PAT). Policja gdańska **aresztowała kilku funkcjonarjuszów partji niemiecko-narodowej**, a mianowicie urzędnika senatu Hopfstocka, asystenta celnego Wicherta, fryzjera Schimanskyego, ślusarza Warmbiera, rolnika Babickiego oraz aplikanta sądowego Kahlmana, syna prof. politechniki gdańskiej, który jest kierownikiem okręgowym partji w Oliwie. **Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem kolportażu ulotek antyhitlerowskich.** Władze gdańskie poszukują poza tem prezesa stronnictwa niemiecko-narodowego posła do Volkstagu Weisego, który miał wyjechać zagranicę.

Woj. Raczkiewicz obejmuje urzędowanie.

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym nowy wojewoda krakowski, b. marszałek senatu p. Władysław Raczkiewicz obejmuje urzędowanie. Przed wyjazdem do Krakowa p. Raczkiewicz złożył pożegnalną wizytę premjerowi Sławkowi.

Przyczyny rozruchów w Belfaście.

Dlaczego leje się krew na ulicach w stolicy północnej Irlandji?

Dzień w dzień donoszą depesze o krwawych walkach i zaburzeniach na ulicach Belfastu, stolicy północnej części Irlandji, zwanej Ulsterem. Jak wiadomo, w roku 1921 po kilku wiekach nieustannych walk wyzwoleńczo-narodowych w Irlandji, kraj podzielono na dwie części. Północna, Ulster, została autonomiczną prowincją Anglji, a południową ze stolicą Dublinem, uznano za państwo niezależne, związane z Anglją jedynie unją personalną.

W imieniu króla władzę sprawuje w Irlandji południowej „gubernator", posiadający zresztą jedynie **bardzo szczupły zakres uprawnień,** podczas gdy faktyczna władza spoczywa w rękach rządu, odpowiedzialnego przed parlamentem. Ekstremiści irlandzcy z premjerem de Valerą na czele niezadowalają się jednak stanem faktycznym, lecz dążą do **zupełnego zerwania wszelkich związków z Anglją, usunięcia gubernatora, odebrania wielkim obszarnikom angielskim olbrzymich latyfundjów itp.**

W Ulsterze znowu większość stanowią protestanci ciążący ku Anglji. Między nimi a katolikami, stojącymi twardo na gruncie niepodległości całej Irlandji dochodzi raz po raz do niesnasek. Już w roku 1932 podczas Kongresu eucharystycznego wybuchły krwawe rozruchy w miejscowości Bellymen, gdzie protestanci obrzucili pielgrzymów katolickich kamieniami i pustemi butelkami (ulubiona to broń Irlandczyków w starciach ulicznych).

Ostatnie zajścia wybuchły 12. 7., obchonym uroczyście przez Irlandczyków proangielskich. Jest to bowiem data bitwy pod Boyne w roku 1690, kiedy to Anglja pokonała wojska irlandzkie i wzięła wyspę pod swe panowanie. Rozruchy jakie ostatnio wybuchły, przybrały poważne rozmiary, tak, że władze musiały skonsygnować znaczne siły policji i wojska z karabinami maszynowemi i samochodami pancernemi.

Na pograniczu między Ulsterem a państwem niezależnem wykryto cały obóz, w którym zebrało się około 100 członków armji republikańskiej, złożonej z zagorzałych zwolenników absolutnej niepodległości. Fanatyzm jest tak wielki, że przeciwnicy atakują się nawzajem przy każdej sposobności: przy opuszczaniu cmentarza po pogrzebach, przy wyjściu ze świątyń i t. d. Podpala się domy mieszkalne, demoluje się sklepy i kawiarnie. W Belfaście ogłoszono stan wyjątkowy i po godzinie dziewiątej wszyscy mieszkańcy muszą być w domu.

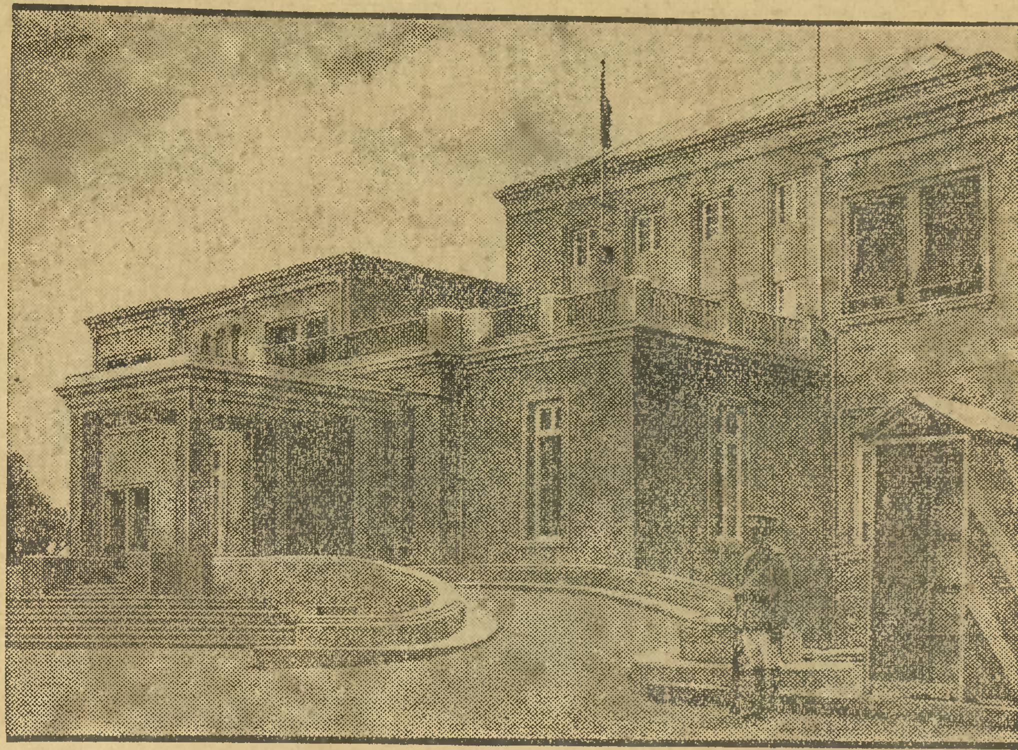
W tym celu specjalni trębacze dają odpowiedni sygnał. Mimo to **noce w Belfaście nie są spokojne.** Ciągle słychać strzały karabinowe, po ulicach dudnią ciężkie samochody ciężarowe, słychać krzyki i jęki rannych. **Miasto ma wygląd uzbrojonego obozu.** Anglja jest poważnie zaniepokojona. Coraz bardziej bowiem wzrastają w Ulsterze nastroje seperatystyczne. **Katolicy biorą górę nad protestantami.**

Nowy znaczek niemiecki.



W związku z wielkim zlotem młodzieży, który odbędzie się w Brandenburgji, poczta niemiecka wydała specjalny znaczek, poświęcony „Hitler-Jugend".

Tu bije serce Abisynji...



Zdjęcie przedstawia fragment stolicy Abisynji Addis Abeba, a mianowicie pałac cesarza Haile Selassie, przy którym skupił się cały naród abisyński dla obrony przed najazdem.

Czy Moraczewski strawi swoją klęskę.

Układ sił w Z. Z. Z. pod znakiem zapytania.

Na obradach rady naczelnej sanacyjnego Z. Z. Z. w sprawie ustosunkowania się do wyborów, o czem już donosiliśmy przeszedł 25 głosami przeciw 21 wniosek byłych posłów: Gardeckiego, Gduli i Pączka, zalecający pójście do wyborów bez zastrzeżeń. Wniosek głównych twórców Z. Z. Z. pp. Moraczewskiego i Szuriga, opowiadający się przeciw udziałowi w wyborach — upadł.

Chociaż zaledwie 4 głosami większości uchwaliła rada pójść do wyborów i chociaż mówcy stwierdzili, że nowa ordynacja jest krzywdząca dla klasy robotniczej, to jednak nie ulega wątpliwości, że p. Moraczewski poniósł klęskę na rzecz grupy pułkownikowskiej, w stworzonem przez siebie środowisku.

Większość delegatów Z. Z. Z. m. in. również i dlatego głosowała do wyborów, gdyż obawiała się, że wszystkie mandaty poselskie, należące się związkom zawodowym zagarnie grupa b. posła Jaworowskiego, która jest w ostrej walce z b. min. Moraczewskim.

Niedzielne zebranie rady naczelnej wykazało, że p. Moraczewski nie ma już decydujących wpływów na terenie sanacyjnych związków zawodowych.

Jakie będzie teraz postępowanie p. Moraczewskiego wobec uchwały rady naczelnej: czy złoży broń, czy też nadal będzie prowadził walkę przeciw wyborom? A może jednak w sanacyjnym ZZZ. nastąpi rozłam?

Przecież p. Moraczewski w tak wielu zasadniczych sprawach różni się od oficjalnego kierunku B. B. Nawet ostatnio w prasie zamieszczał on artykuły, daleko odbiegające od zapatrywań, głoszonych obecnie przez obóz sanacji.

Te wymienione nasze spostrzeżenia jak i fakt nieobesłania przez wszystkie środowiska ZZZ. rady naczelnej (brakowało delegatów z 19 środowisk), każą nam przypuszczać, że jednak w tym sanacyjnym związku jeszcze nie jest dobrze i nieprędko będzie dobrze. (B).

Poseł abisyński do Anglików.

Londyn, 24. 7. (PAT). Grupa parlamentarzystów ze wszystkich stronnictw wydała wczoraj w izbie gmin obiad na cześć posła abisyńskiego w Londynie, aby dać sposobność do przedstawienia sprawy abisyńskiej. Abisynja — oświadczył poseł — żyje obecnie **w trwodze i pracy** w tem przekonaniu jednak, że Bóg, który chronił ją dotychczas, oszczędzi jej rozlewu krwi, do czego dopomoże **uczucie sprawiedliwości i uczciwości Anglików** i sympatja moralna i praktyczna wszystkich tych, którzy kochają sprawiedliwość.



53)

(Ciąg dalszy).

W kantorku cukierni znajdowało się dwu agentów i major Eryk von Falkenhagen w cywilnem ubraniu. Choć cukiernia miała tylko jedno wejście, Patras nie mógł ich zauważyć wchodzących, trwali oni bowiem wszyscy od dziesiątej rano na swych stanowiskach.

Pierwsze, co rzuciło się Patrasowi w oczy, było to spostrzeżenie, że rumiany, pogodny zazwyczaj i jowialny major von Falkenhagen wyglądał blado i mizernie i zdawał się z trudem panować nad silnem wzruszeniem.

Ledwie Grek przekroczył próg pokoju, gdy oficer podszedł do niego i rzekł tonem fałszywego współczucia.

— Mam dla pana przykrą wiadomość, panie Patras...

— Przykrą wiadomość? Wiem. Kobieta ta nie zjawiła się dotąd... Mam wrażenie, że już nie przyjdzie. Zostałem wprowadzony w błąd, podobnie jak panowie...

Von Falkenhagen spojrzał na niego zatroskanym wzrokiem:

— Doprawdy? — uśmiechnął się na moment. — Nie o tem myślałem, panie Patras i obawiam się, że moja wiadomość jest bardziej przykra. Niechże pan podejdzie bliżej.

Grek usłuchał i postąpił krok naprzód. Usłyszał za sobą hałas drzwi, zatrzaśniętych widocznie silnem uderzeniem nogi i naraz dłonie osobnika o twarzy Buster Keatona uchwyciły go ztyłu za przeguby łokci, unieruchamiając mu ręce w żelaznym uścisku.

— Panie Iskandrze Patras — jak przez mgłę dobiegł go głos majora von Falkanhagen. — Z polecenia mojej władzy przełożonej zmuszony jestem aresztować pana...

— Mnie?

— Tak — brzmiała już opanowana i silna odpowiedź, poczem major rzucił natychmiast wywiadowcom rozkaz.

— Obszukać go. Ma broń?...

— Wszelki opór nie zdałby się na nic. Trzej agenci przytrzymali mocno Greka i po krótkiej chwili odebrano Patrasowi rewolwer, z którym nie rozstawał się nigdy.

Podano go majorowi, a ten podrzucił browning na ręce, poczem schował go flegmatycznie do kieszeni.

— Przypuszczam, że ma pan pozwolenie na broń? — rzekł drwiącym tonem, a podziałał on na Greka jak smagnięcie biczem po twarzy i przywrócił mu przytomność umysłu.

— Co znaczy ta komedja? — ozwał się twardo, skoro wywiadowcy puścili go, uspokojeni gdy odebrali mu browning. — Pan mnie aresztuje, panie majorze? Proszę wobec tego o natychmiastowe widzenie z pułkownikiem Luciusem.

— Zobaczy go pan w swoim czasie — padła szorstka odpowiedź. — Mam jedynie polecenie aresztowania pana i przewiezienia do gmachu sztabu... Jestem przytem upoważniony do zapytania pana, gdzie znajdują się papiery, które chciał pan wydać obcemu mocarstwu?

— Nie rozumiem. Jeżeli mowa o planach ręcznego karabinu maszynowego, otrzymałem je z rąk pana majora z odpowiednią instrukcją.

— Nie o tych papierach mówię. Jestem w posiadaniu konfidencjonalnej wiadomości, że pewne dokumenty, które w najbliższych godzinach miał pan doręczyć wywiadowi sąsiedniego kraju, ma pan ukryte w palcie...

Iskander Patras cofnął się o krok. Czarniawa twarz Greka stała się naraz szara, płaszcz znowu wydał mu się zbyt ciasny w ramionach, jakby nie był robiony na jego miarę, jakby — jednem słowem — był to płaszcz cudzy, płaszcz obcego agenta, z którym był w „Feminie".

Jak błyskawica przeleciało mu przez mózg krótkie, a straszne słowo: „Prowokacja!". Dreszcz wstrząsnął całą jego postacią, ta sama pierwotna, zwierzęca trwoga, która targnęła nim oneggdaj w nocy, gdy opuścił „Feminę", odezwała się w nim znowu. Równocześnie jednak uprzytomnił sobie, że przecież ów płaszcz, który miał na sobie, ów płaszcz, ciążący mu teraz, jakby był z ołowiu, badał najdokładniej, skoro tylko powziął podejrzenia, iż może on być zamieniony i to zamieniony w pewnym, określonym celu. Badał go miejsce koło miejsca — właśnie w obawie przed prowokacją, odpruł podszewkę, by przekonać się, czy jakiś zdradziecki arkusik papieru nie jest wszyty między nią, a materjał. Wiedział, że nie zaniedbał żadnej ostrożności i zrozumiał zarazem, że kobieta, na którą oczekiwał, nie przyjdzie już nigdy, że tak, jak on zastawiał sidła na nią, zastawiono sidła na niego.

Świadomość jednak, że mimo badań tak skrupulatnych niczego w płaszczu nie znalazł, dodała mu otuchy i sprawiała, że przemógł paroksyzm trwogi. Trzeba było przywołać na pomoc całą swą zimną krew, całe swe opanowanie. Kości były rzucone, choć nie on był tym, który je rzucił. Trzeba było tak rozegrać stawkę, by incydent ten nietylko nie obrócił się przeciwko niemu, ale przeciwnie, by całe to nieporozumienie wyjaśniło się na jego korzyść i by major von Falkenhagen, mierzący go ostrem, surowem spojrzeniem musiał go przepraszać za omyłkę, jakiej ofiarą padł niemiecki II oddział wskutek fałszywej denuncjacji.

Iskander Patras wyprostował się i rzekł głosem już pewnym i spokojnym.

— Nie rozumiem, co chce pan przez to powiedzieć, panie majorze. Przypuszczam jednak już zgóry, że się pan myli w swych podejrzeniach...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dwie pory roku w Abisynji.

Deszcze i susza.

Zainteresowanie całego świata skupia się obecnie na mało dotychczas znanem państwie afrykańskiem, Abisynji. Utrwaliło się już dzisiaj przeświadczenie, że zatarg między tem niepodległem państwem a Włochami przerodzi się w pożogę wojenną, skoro tylko ustanie panująca tam obecnie **pora deszczowa, utrudniająca wszelką komunikację.** Przeciętny czytelnik dzienników nie zdaje sobie jednak dokładnie sprawy z tego, jak się w istocie przedstawia klimatologja tamtych egzotycznych okolic.

Nieco danych w tym względzie przyniósł niedawno „Corriere della Sera“, opierając je na wynikach kilkuletnich obserwacyj dr. De Castro, b. lekarza przybocznego cesarza Menelika oraz innego uczonego włoskiego, znawcy Abisynji, prof. F. Eredia.

Otóż zarówno w Abisynji, jak i w kolonji włoskiej Erytrei (z wyjątkiem wybrzeża morskiego) istnieją właściwie tylko dwie pory roku, t. j. **pora deszczów i pora suszy.** Pierwsza trwa w miesiącach: lipiec, sierpień i wrzesień, druga zaś w październiku, listopadzie, grudniu i styczniu. Inne miesiące trudno zaliczyć zdecydowanie do jednej czy do drugiej.

W naszem pojęciu klimatologicznem możnaby **miesiące luty i marzec nazwać wiosną.** Odznacza się ona temperaturą dość łagodną, względnym brakiem opadów i znaczną przewagą dni słonecznych nad zachmurzonemi.

Kwiecień, maj i czerwiec — to tamtejsze lato. Temperatura wysoka, opady dość obfite, dni słonecznych niewiele.

Lipiec, sierpień i wrzesień — są to miesiące jesienne. Odznaczają się one temperaturą stosunkowo łagodną, ogromnemi opadami atmosferycznemi i bardzo dużem zachmurzeniem; dni słonecznych bardzo mało.

Wreszcie miesiące **październik, listopad, grudzień i styczeń** — to abisyńska „zima“. Odznacza się ona temperaturą stosunkowo niską, słabemi opadami deszczowemi i znaczną ilością dni słonecznych.

Przeciętne ilości dni opadów atmosferycznych w poszczególnych miesiącach widzimy z następującego zestawienia:

w styczniu 4 dni opadów,
w lutym 5 dni,
w marcu 10 dni,
w kwietniu 12,
w maju 9,
w czerwcu 21,
w lipcu 28,
w sierpniu 29,
we wrześniu 23,
w październiku 4,
w listopadzie 3,
w grudniu 2.

Jak z niniejszego zestawienia wynika, największe nasilenie opadów deszczowych ma miejsce w miesiącach lipcu i sierpniu, a więc właśnie w obecnym czasie.

Opady te są najwyższe w okolicy Gondaru, położonego na północ od Addis Abeby i wynoszą w tych miesiącach 734 mm. W Addis Abebie wynoszą one w tym czasie 583 mm. Dla porównania dodamy, że w Warszawie, w najbardziej deszczowych miesiącach, t. j. w czerwcu i w lipcu, wynoszą one około 125 mm., w ciągu zaś całego roku suma opadów atmosferycznych w Warszawie osiąga zaledwie cyfrę 540 mm., a więc o 43 mm. mniej, niż w dwóch miesiącach deszczowych w Addis Abebie.

Rumunja i Urugwaj kupują we Włoszech okręty wojenne.

Bukareszt, 24. 7. (PAT). „Curentul“ donosi, iż **rząd rumuński zakupił we Włoszech łódź podwodną,** która przybędzie do Konstancy w przeciągu sierpnia i będzie używana jako statek szkolny. Jest to pierwsza łódź podwodna marynarki rumuńskiej.

Ankona, 24. 7. (PAT). W obecności posła Urugwaju odbyło się tu **spuszczenie na wodę trzech wojennych okrętów strażniczych, zamówionych przez Urugwaj w dokach włoskich.**

A jak to zawiedzie?



Jedyny środek, który jeszcze ratuje skarb francuski.

Ciekawy wywiad

z jednym z czołowych posłów ludowych.

W warszawskiej prasie prorządowej ukazał się wywiad „Iskry“ z p. Łypacewiczem, który należał do czwórki delegatów, głosujących na kongresie Str. Lud. przeciw absencji wyborczej. P. Łypacewicz mówi m. in.:

„Wielu wybitnych członków kongresu usprawiedliwiało swoje stanowisko tem, że „dół“ prze do bojkotu i że wbrew swemu zdaniu muszą zastosować się do nastrojów mas“.

Pogloski o kontaktach między pewnymi przywódcami ludowców a sanacją nie były pozbawione podstaw, o czem dobitnie świadczą dalsze słowa:

„I przy obecnej ordynacji mogłaby wieś przeprowadzić nawet więcej swoich kandydatów, niż przy dawnej ordynacji, a stronnictwo mogłoby mianować swoich kandydatów niemal jak dawniej“.

Na jakiej podstawie opiera p. Łypacewicz swoje twierdzenie, że „narodowcy... wejdą do Sejmu jako niezależni działacze samorządowi i społeczni“ — nie wiemy. Uchwała Str. Narodowego nie pozwala jego członkom przyjmowania mandatów na podstawie nowej ordynacji.

Przyszli posłowie żydowscy.

Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd“ z Warszawy, nastąpiło już porozumienie pomiędzy „Agudą“, organizacją ogólnych sjonistów, org. „Mizrachi“, rewizjonistami i reprezentacją kupiectwa żydowskiego (C. Z. K.) w sprawie utworzenia żydowskiego bloku wyborczego do Sejmu i Senatu.

Ustalone zostały następujące kandydatury: b. poseł Wiślicki, (C. Z. K.) rabin Lewin i Mincberg (Aguda), rabin Rubinsztein (Mizrachi), dr. Gotlib (organizacja og. sjon.).

Jako okręgi wyborcze dla wymienionych kandydatur przewidują: Warszawę, Łódź. Wilno i jedno z województw kresowych.

Co do kandydatur żydowskiego bloku wyborczego w Małopolsce pertraktacje jeszcze nie zostały zakończone. Obecnie trwają rozmowy, co do ustalenia kandydatury we Lwowie. Jako kandydatów wymieniają posła Rosmarina lub dr. Sommersteina.

Kabel podziemny połączy Warszawę z Gdynią.

W dalszej akcji budowy podziemnych kabli telefonicznych przeprowadza ministerstwo poczt budowę linji, łączącej Warszawę z Gdynią. Linja ta biegnie od Warszawy przez Łowicz, Krośniewice, Włocławek, Toruń, Grudziądz, Starogard do Gdyni.

Ułożono już odcinek kablów na przestrzeni od Ławicza do Krośniewic, gdzie obecnie odbywają się prace montażowe. Następnie podjęte będą prace przy układaniu kabla aż do Torunia. Przewidziana jest budowa odnogi Toruń—Bydgoszcz. Montowanie kabla podziemnego na całym szlaku Warszawa—Gdynia będzie trwało około dwóch lat. Następnie przeprowadzony będzie kabel łączący linję Warszawa—Gdynia z Gdańskiem, który w przyszłości wyrzysany będzie dla ułożenia kabla łączącego Warszawę z Berlinem drogą na Łowicz, skąd linja będzie poprowadzona na Poznań—Zbąszyń.

Kapitaliści przeciw Rooseveltowi

Waszyngton, 24. 7. (PAT). Ujawniło się obecnie, że ostatnie niepowodzenia prezydenta Roosevelta w kongresie zostały wywołane przez **zmowę wybitnych kapitalistów,** którzy wydali znaczne sumy dla zdobycia głosów przeciw zasadniczym projektom Roosevelta. W senacie zażądano przeprowadzenia dochodzenia na temat kampanji kuluarowej przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Dochodzenie dało obfity materjał i senat postanowił wysłuchać sprawozdania na ten temat, aby zapoznać się z machinacjami wielkich spółek, kontrolujących przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Wyniki dochodzenia stanowią ogromny materjał, który Roosevelt zabierze ze sobą, gdy uda się we wrześniu na wybrzeże Oceanu Spokojnego. Stamtąd prezydent ogłosi orędzie do narodu. Prezydent Roosevelt w orędziu wskaże, że jeżeli nie osiągnął we wszystkiem powodzenia, to dlatego, że **miał przeciw sobie prawdziwą koalicję trustów.**

Z KRAJU.

Choroby zakaźne w Polsce. Departament służby zdrowia Min. Opieki Społecznej podaje, iż w okresie od 30 czerwca do 6 lipca łącznie zgłoszono w całym kraju 210 wypadków duru brzusznego, 48 plamistego, 16 czerwonki, 281 płonicy, 211 błonicy, 17 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 319 odry, 97 krztuśca, 11 zimnicy, 26 zakażenia połogowego, 1 Heine Medina, 171 róży, 3 twardziela, 2 wąg'ika oraz 1 wypadek włośnicy.

Miasteczko spłonęło. W miasteczku Stara Rafałówka (pow. sarneńskiego) wybuchł pożar, spowodowany przez wadliwą budowę pieca chlebowego w jednym z domów mieszkalnych. Z powodu silnego wiatru pożar ogarnął szybko sąsiednie domostwa i wkrótce znaczna część miasteczka stanęła w płomieniach. Przy szalejącym wiatrze pożar zniszczył 52 domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarczemi, wyrządzając straty na sumę 150.000 zł. Zachodzi podejrzenie umyślnego podpalenia w celu uzyskania premij asekuracyjnych.

Odpust rybacki w Swarzewie. Dorocznym zwyczajem w słynnem miejscu odpustowem nad zatoką pucką, Swarzewie odbył się wielki odpust rybacki, na który przybyły ze wszystkich zakątków półwyspu helskiego, jak również kęp puckiej, oksywskiej i swarzewskiej tłumy pątników. Wielu rybaków przybyło na łodziach i kutrach motorowych.

Liczne ofiary jeziora Narocz. Na brzegu jeziora Narocz znaleziono zwłoki Bogdana Bujaka, mieszkańca Nowej Wilejki, który wyjechał na wycieczkę kajakiem. Towarzysza jego Zbigniewa Dawidowicza dotychczas nie odnaleziono. Fale jeziora Narocz wyrzuciły zwłoki Anny Kozakiewiczówny, studentki Uniwersytetu Stefana Batorego, która wybrała sie kajakiem na wycieczkę w towarzystwie urzednika Paniaka z Wilna, którego zwłok nie znaleziono.

Aresztowanie morderców. Dnia 10 lipca w czasie burzy w Kulczycach koło Gdowa do domu Jana Kalety wtargnęło 2 osobników i zasypało Kaletę strzałami. Żona jego i parobek wybiegli w pole i zaalarmowali sąsiadów. Rabusie zbiegli. Policja wdrożyła pościg. Obecnie przytrzymano 39-letniego Stefana Felikszaka, zawodowego złodzieja oraz 28-letniego Stefana Połke, bandytę, którzy grasowali w ostatnich dniach w powiecie myślenickim i bocheńskim. Jak się okazuje, bandyci prócz bardzo licznych kradzieży dokonali również włamania do kościoła parafjalnego w Jodelniku. W aresztowanych Kaletowa poznała morderców swego męża.

Pismo francuskie straciło debit w Polsce.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy czasopismu francuskiemu „Le Canard Enchaine“, wychodzącemu w Paryżu w języku francuskim. Przyczyną odebrania debitu, który zakazuje rozpowszechnianie i przywóz czasopisma do Polski, były napastliwe artykuły pod adresem naszego państwa.

Drobne wiadomości.

— **W czasie rozruchów w Indjach** na tle walk między muzułmanami a Hindusami w Lakore zostało zabitych 10 osób, a rannych 74.

— **Na wyspie Bornholm** zderzyły się dwa pociągi. Ze 100 podróżnych — przeważnie wycieczkowiczów — 10 odniosło ciężkie obrażenia.

— **80 osób zginęło od piorunów i wskutek porażenia słonecznego** w czasie ostatniego weekendu na terenie Stanów Zjednoczonych. Wiele osób odniosło rany.

— **Na obszarze całej Korei padają ulewne deszcze,** które spowodowały wylew rzek. Komunikacja kolejowa w wielu miejscach jest przerwana. W porcie Czemulpo przeszło 300 domów zostało zalanych.

— **Jugosłowiański minister sprawiedliwości Auer** wyjechał do Citta del Vaticano, gdzie podpisze konkordat.

— **W Strasburgu zakończyły się uroczystości francuskiego kongresu eucharystycznego.** Uroczystą mszę św., której wysłuchało 100.000 uczestników, celebrował nuncjusz apostolski w Paryżu w obecności najwyższych przedstawicieli kleru francuskiego, przedstawicieli władz i wojskowości. Po mszy św. zebrane tłumy miały możność wysłuchania krótkiego przemówienia Ojca św. w języku francuskim, transmitowanem przez radjo z Citta del Vaticano specjalnie dla uczestników kongresu.

— **Na szosie między Kolonją a Bonn** samochód osobowy, w którym znajdowały się 4 osoby, wpadł na zakręcie na przydrożne drzewo. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, dwie zaś odniosły ciężkie rany.

— **Twórca futuryzmu, członek akademji włoskiej Marinetti** zgłosił się na ochotnika do oddziałów, odchodzących do Afryki południowo-wschodniej. Marinetti liczy obecnie 59 lat.

— **Niemiecki rekord szybowcowy.** Pilot niemiecki Ludwik Hofmann pobił światowy rekord długości lotu na szybowcu, przebywając bez lądowania przestrzeń około 500 km. Lot Hofmanna odbył się w pierwszym dniu zawodów lotniczych w Rhoen.

— **Więzienia w Stambule nie mogą pomieścić więźniów.** Wszystkie więzienia w Stambule przepełnione są więźniami. Fakt ten grozi wywołaniem rozmaitych epidemij w budynkach więziennych. Dlatego też kilkuset więźniów, skazanych na długie więzienie, przewiezionych będzie do więzień prowincjonalnych.

Katastrofa autobusowa we Francji. Na drodze z Bocqueron do Fuala przewrócił się autobus. Pięć osób poniosło śmierć, 8 odniosło ciężkie obrażenia.



Ze świata medycyny



Rok IV. Nr. 15.

DR. MED. WŁAD. WŁODARCZYK
(Bydgoszcz).

Medycyna a sport
i wychowanie fizyczne.

Jeśli sięgniemy pamięcią wstecz aż do czasów zamierzchłej przeszłości — do czasów Grecji starożytnej — która pozostawiła nam w spuściźnie cały szereg ćwiczeń fizycznych po dzień dzisiejszy uprawianych, to przekonamy się, że **ćwiczenia fizyczne są jednym z najstarszych zabytków kultury.**

System klasyczny w Grecji propagował przedewszystkiem piękno i harmonję ruchów, pozatem dbał o wyrobienie siły i sprawności bojowej. Ideałem młodzieży greckiej było osiągnięcie pięknego ciała i szlachetnego ducha.

Siły bowiem **fizyczne i duchowe są ściśle zależne od siebie** i, rozwijając jedne, współdziałamy wzrostowi drugich (stąd mens sana in corpore sana).

W XIX wieku zaznacza się u wszystkich narodów kulturalnych niezwykle silny ruch, dążący do zapobieżenia ujemnym wpływom cywilizacji. Kolosalne zainteresowanie się sportem, dające się zauważyć po wojnie światowej u wszystkich narodów, jest odruchem ludzkości, mającym na celu wyrównanie wielkich szkód, poczynionych organizmom ludzkim trudami wojennemi.

Tylko słowiańskie narody, z wyjątkiem może Czechów, spóźniają się w uprawianiu kultury cielesnej.

W dobie obecnej ogromnego postępu nauk przyrodniczych, zwłaszcza odnoszących się do poznania skomplikowanego funkcjonowania organizmu ludzkiego, twierdzimy, że **z harmonijnym rozwojem naszych mięśni, narządów wewnętrznych i systemu nerwowego łączy się bezpośrednio rozwój różnych władz duchowych, bystrości umysłu, orjentacji, spostrzegawczości.** Bo siła, moc i potęga ciała nie czynią jeszcze zupełnego człowieka — bez siły ducha.

Celem wychowania fizycznego jest, hartując ciało, uodpornić człowieka na wszelkie szkodliwe wpływy zewnętrzne. Wiemy np., że im organizm słabszy, tem łatwiejszy do niego dostęp miljonów otaczających go bakteryj; przy pomocy zaś gier, zabaw ruchowych i sportów wpływamy korzystnie na umysł i charakter. **Przy pomocy sportów i ćwiczeń fizycznych uczymy się wielu ruchów, mających bezpośrednie zastosowanie w codziennem życiu,** jak skok, rzut, bieg, pływanie i t. p. **Ruch** bowiem **stanowi nieodzowną potrzebę żywego organizmu — jest jego objawem.**

Dzięki medycynie zapobiegawczej, leczenie chorób przestało już być naczelnem zadaniem lekarza, miejsce terapji zajęła ochrona zdrowia i życia tak poszczególnej jednostki, jak i całego narodu. Czasy bowiem, gdy zdrowie człowieka było jedynie i wyłącznie własnością jednostki, przeszły — **dziś zdrowie jest majątkiem całego społeczeństwa, jest fundamentem, na którym spoczywa szczęście narodu i potęga państwa.** Nie wolno nam go zatem bezkarnie marnotrawić.

Dziś pod opieką lekarzy szkolnych i sportowych pozostaje zasadniczo człowiek zdrowy i pragnący to zdrowie jak najdłużej i w jak najlepszym stanie zachować. **Jakość przeto uprawianego sportu i dawkowanie ćwiczeń fizycznych winno być odpowiednie do wskazań lekarskich** i to niezależnie od płci i osoby, zajmującej się sportem. Sport jest pojęciem wieloznacznem i, jak zresztą wszystko na świecie, ma swe dodatnie i ujemne strony. W rzeczywistości jednak jedne i drugie tkwią nie w sporcie, lecz w nas samych, a ponieważ jesteśmy słabi i mamy dużo wad, więc nic dziwnego, że bezkrytyczni kładą na karb sportu wady charakteru sportsmena.

Jeśli chodzi o rodzaje sportu, to rozróżniamy tutaj sport wychowawczy, zdrowotno-rozrywkowy (dla ludzi dorosłych) i sport zawodniczy lub widowiskowy. Nas, z punktu widzenia wychowania fizycznego, interesuje przedewszystkiem sport wychowawczy i zdrowotno-rozrywkowy.

Znaczenie ćwiczeń fizycznych dla odrodzenia narodu jest bardzo wielkie. Sport nie może być rzeczą obojętną lub zbytkiem, ponieważ jest środkiem rozwijającym i podtrzymującym zdrowie i energję ducha. Zdrowie narodu jest gwarancją jego jutra, jego niepodległości, którą obronić potrafią tylko głowy i ręce silne, gotowe na wszelki trud i przygotowane do pokonania go z łatwością.

Polska, bez obronnych granic naturalnych, znajduje się między dwoma państwami wybitnie militarystycznemi i zaborczemi, które ani na chwilę nie ustają w swych olbrzymich zbrojeniach. Nie bądźmy zatem jako ci, o których wspomina Pismo św., co mają oczy, a nie widzą, mają uszy, a nie słyszą i... niby mózg — a nie rozumią.

Jest rzeczą dowiedzioną, jak dodatni wpływ ma uprawianie ćwiczeń fizycznych na całokształt procesów wydzielania wewnętrznego. Natomiast **siedzący tryb życia prowadzi do zwolnionej przemiany materji i zaburzeń w krążeniu jamy brzusznej i trawieniu.**

Praca mięśniowa w postaci racjonalnych ćwiczeń ciała jest jedną z podstawowych funkcyj naszego ustroju, warunkującą nietylko normalny rozwój układu ruchowego, lecz całego szeregu innych czynności i organów (układ nerwowy, oddechowy, krążenia, trawienia, wydzielania, przemiany materji).

Poczucie siły fizycznej daje pewność siebie, godność i wysokie pojęcie o honorze. Stąd też, pomimo rozlicznych wad naszych przodków, nie znali oni pochlebstwa, płaszczenia się lub tchórzostwa.

Jakie zatem powinniśmy uprawiać sporty?

Przedewszystkiem te, które mają bezpośrednie zastosowanie w życiu, jak pływanie, wioślarstwo, boks, lekka atletyka (rzut, skok, bieg) — są to wybitnie praktyczne sporty.

Umiejętność skoków, wspinań, wiosłowania, obrony osobistej, pomoże do ocalenia zdrowia lub życia własnego lub bliźnich.

Metodyczna gimnastyka jest podstawą wszystkich sportów. Zawiera ona w sobie wszystkie elementy przygotowawcze do gier i sportów i od niej winna się zaczynać wszelka racjonalna kultura ciała. Do gimnastyki powinniśmy przystąpić na wesoło, jak do zabawy.

Zwykły chód w postaci spaceru ma wielką wartość dla zdrowia i jest doskonałem ćwiczeniem dla serca i płuc. Wędrówki piesze są jedynym dostępnym dla wszystkich sportem, który nas przenosi na łono przyrody, dając nam możność wyzyskania dobrodziejstw czystego powietrza, słońca, kąpieli, zdala od dymów i wyziewów miejskich. Tej doraźnej korzyści nie zastąpią nam żadne boiska, stadjony, czy przystanie w mieście. A rozbudzone raz zamiłowanie do marszów i wycieczek pozostaje częstokroć i na całe życie, podnosząc znakomicie nasz poziom zdrowia. Pamiętajmy, że **im bardziej się ludzkość od natury oddala, tem jest słabszą fizycznie i gorszą moralnie.** Chód jest głównem ćwiczeniem wieku dojrzałego.

Korzystając ze sposobności, na jedno jeszcze chciałbym zwrócić uwagę. Dziś, w dobie powszechnego bezrobocia, wałęsa się po ulicach bez pracy i celu cały legjon młodzieży bezrobotnej, która demoralizuje się i dziczeje, na zdrowiu nie zyskając nic lub bardzo niewiele. Młodzież ta, nie pozbawiona wrodzonego popędu bojowego, który szuka dla siebie ujścia, wchodzi w nowoczesnem społeczeństwie na każdym kroku w kolizję z ustalonym porządkiem. Czy nie dałoby się jakoś tej młodzieży zorganizować i dać jej godziwą rozrywkę w formie różnych zabaw, gier, sportów i pokrewnych ćwiczeń ciała, które mają tę zaletę, że dają godziwy, nieszkodliwy społecznie, a nawet pożyteczny upust temu popędowi. Wiem, że problem to trudny do rozwiązania, ale możeby warto jednak nad tem pomyśleć, choćby z uwagi na to, że większość tej młodzieży, to młodzież przedpoborowa, która przy przeglądach wojskowych daje zaledwie 22,7% zupełnie zdrowych, reszta zaś, to cherlacy, którzy, nie nadając się do służby wojskowej, nie będą się również nadawali i do innej pracy, choćby ją nawet otrzymali.

Te tysiące ludzi, pozostających bez zajęcia, staje się nietylko ciężarem dla funduszów publicznych, ale przedewszystkiem żerem dla agitacji przeciwpaństwowej.

Musimy jeszcze skutecznie zwalczać jedną z najbardziej rażących anomalij naszego wychowania fizycznego, t. j. zwalniania uczniów od obowiązkowych ćwiczeń cielesnych na podstawie zdrowia. Takie zwolnione dzieci z reguły nietylko nie leczą swego cierpienia, lecz z każdym rokiem pogrążają się w bardziej beznadziejne inwalidztwo.

Na zakończenie wspomnieć mi jeszcze wypada o P(aństwowa) O(dznaka) S(portowa), która powinna jak najrychlej zdobić pierś każdego młodego Polaka i Polki, za wyjątkiem chyba niewątpliwych inwalidów.

POS — to legitymacja dobrego Polaka-obywatela, zdrowego, dzielnego i zdolnego do obrony Ojczyzny, a do jej zdobycia nie potrzeba ani nadludzi, ani stalowych rycerzy, ani olbrzymów duchowych — zdobyć ją może i powinien każdy zdrowy człowiek.

Świat dziś należy tylko do ludzi silnych i my do nich należeć musimy!

———::———

Mujmy ręce starannie i czysto.

Ręce ludzkie, jako narząd chwytny, stale znajdują się w styczności z różnemi przedmiotami świata zewnętrznego. Posługujemy się niemi nieustannie podczas pracy, jedzenia, zabawy i na każdym kroku w życiu codziennem. **Czystości rąk powinniśmy poświęcać wiele uwagi,** o ile możności chronić je przed zetknięciem z rzeczami brudnemi, myć je często i starannie, w przeciwnym bowiem razie nasze własne ręce mogą stać się rozsadnikami chorób zakaźnych. Rękami dotykamy nosa, ust oraz oczu, więc brudna ręka bezpośrednio przenosi zarazki ze świata otaczającego do naszego własnego ustroju.

Nigdy przeto **brudnemi rękami nie przecieraj oczu, nie śliń palców podczas liczenia pieniędzy lub przy przewracaniu kartek książki, zwłaszcza jeżeli wypożyczamy ją z bibljoteki publicznej.**

Na tych wszystkich przedmiotach, które przechodzą z rąk do rąk tak często, że można je nazwać obiegowemi, gromadzą się wszelkiego rodzaju drobnoustroje (ropne, gruźlicze i t. p.), które potem własną brudną ręką przeszczepić możemy na skórę, błonę śluzową, skąd przenikają one wgłąb ustroju.

Podczas mycia się nie można ograniczyć się do spłókiwania rąk wodą, lecz trzeba je namydlić, brud bowiem jest tłusty (pot), a mydło rozpuszcza tłuszcz. Należy zwrócić osobliwą uwagę na paznogcie, koło których brud się gromadzi w większej ilości i z których najtrudniej jest go usunąć.

Z ilu źródłami zanieczyszczenia stale się styka ręka ludzka wyjaśni nam następujący obrazek, zaczerpnięty z życia codziennego.

Gospodyni domu umyła ręce i wychodzi na miasto. Bierze więc kapelusz i płaszcz, nakłada kalosze, w których dnia poprzedniego chodziła po mieście; przy tem, oczywiście, wszystkich tych przedmiotów musi dotknąć rękami. Schodzi następnie po schodach, opierając się na poręczy, której poprzednio dotykało mnóstwo ludzi, otwiera drzwi, chwytając za klamki. Na ulicy spotyka sąsiadkę, u której leży chore dziecko, i wita ją uściskiem dłoni. W kilka chwil głaszcze psa jakiejś znajomej, wchodzi do sklepu i palcami dotyka materjałów, a często nawet produktów spożywczych, sięga po portmonetkę, wyjmuje z niej pieniądze i płaci, przyjmuje drobne, a wkońcu po uczynionych zakupach udaje się do domu zdrowia, aby odwiedzić chorą przyjaciółkę.

Ileż razy w ciągu tego pracowitego przedpołudnia dotknęła ręką twarzy, przetarła oczy, lub wytarła nos. **Każdy z tych ruchów mógł się okazać zgubnym dla zdrowia,** gdyż każdym razem mogła przenieść do swego ustroju zarazki i zakazić się niemi.

Z niniejszego obrazka jasno wynika, że **należy unikać zbytecznego dotykania oczu, nosa, ust rękami, zwłaszcza dłoniową ich powierzchnią i możliwie często starannie myć ręce.** W ten sposób w znacznej mierze zmniejszymy szanse zakażenia się i zawleczenia choroby do domu.

Dr. B. M.

Katolicki kongres lekarski.

Z inicjatywy belgijskiego Związku Katolickich Lekarzy św. Łukasza odbył się w Brukseli pod protektoratem kardynała van Roy i nuncjusza apostolskiego w Belgji **międzynarodowy kongres lekarzy katolickich.** Reprezentowane były niemal wszystkie kraje europejskie, przedewszystkiem te, które posiadają katolickie związki lekarskie. Tematem zasadniczym obrad kongresu było zadanie lekarzy i zrzeszeń lekarskich przy odbudowie społeczeństwa w myśl zasad katolickich. Na pierwszem zebraniu publicznem, przewodniczący kongresu dr. Wibo z Brukseli wygłosił referat **o apostolstwie katolickiego lekarza.** Na kongresie omawiano również **sprawę pomocy lekarskiej dla misyj i wykształcenia medycznego dla misjonarzy.** Omawiano m. in. sprawę **społecznego wychowania w zawodzie lekarskim.**

Odpowiedzi redakcji

P. A. M. B. Radzimy niezwłocznie udać się do lekarza chirurga celem zbadania i ewtl. usunięcia opisanej przez Szan. Pana dolegliwości. Bez zbadania nie można ustalić, czy ma się do czynienia z nowotworem, ale, sądząc z opisu, można podejrzewać, że prawdopodobnie ma Pan nowotwór w okolicy prawego policzka. **Dr. S. Ś.**

„Z teki Kl Aesculapia" — Poznań.

Kąpiele słoneczne i powietrzne.

Wiadomo, że okres letni, jest okresem upałów. Kto żyje śpieszy na plażę opalać się, wykąpać. **O leczniczem działaniu słońca na ustrój,** już prawie wszyscy wiedzą.. Wszak na każdym kroku spotyka się olbrzymie plakaty zachęcające do wyjazdów „po słońce Afryki — morzem". Z konieczności przecież ludzie przeważnie zadawalają się morzem polskiem, a nawet plażami miejscowemi.

Uświadomienie sobie przez ogół działania leczniczego promieni słonecznych, należy do najpiękniejszej zdobyczy medycyny popularnej. Słońce wraż z wszystkiemi swemi promieniowaniami, przedstawia **potężne źródło ciepła i życia.** Działanie jego lecznicze i **właściwości odkażające,** przedstawiają czynnik, bez którego medycyna dziś nie mogłaby się wprost obejść. **Słońce zalecamy i zdrowym i chorym.** Pierwszym — po to, by je jak najdłużej zachowali, drugim zaś po to, by je odzyskali. Zwłaszcza dla **dzieci** słońce przedstawia czynnik tak bardzo pożyteczny, że nie mogą go absolutnie zastąpić najlepsze preparaty wzmacniające i odżywcze.

Bezsprzecznie, że najpiękniejsze wyniki leczenia daje heljoterapja **w klimacie wysokogórskim.** Tu, dzięki **czystemu powietrzu,** potęguje się działanie promieni słonecznych. Obecne jednak warunki socjalne. wybranym tylko pozwalają korzystać z gór. Nie mogą one jednakże, stanowić większej przeszkody w korzystaniu ze słońca. Wszak w każdym miasteczku istnieją parki, ogrody, aleje, gdzie docierają promienie słoneczne, umożliwiające korzystanie z nich setkom ludzi. Przedewszystkiem powinniśmy dbać o dzieci; by jak najczęściej przebywały na słońcu. Maleńkie dzieci powinny matki **wystawiać w wózkach na balkonach.** Większe dzieci powinny się bawić w ogrodach i na placach, specjalnie dla nich przeznaczonych. Chorych i ozdrowieńców powinno się umieszczać jak najbliżej okna, by nawet mimo przebywania stałego w pokoju, nie byli pozbawieni życiodajnych promieni słonecznych.

Opalać powinno się zupełnie nago lub pod bardzo lekkiem okryciem. **Działanie słońca na skórę jest bardzo energiczne.** Dlatego należy się **stopniowo** do niego przyzwyczajać, gdyż pierwsze, **zbyt długie naświetlanie, może spowodować poważne zaburzenia.** Czasu trwania kąpieli słonecznej nie można zgóry określić. Wytrzymałość bowiem na działanie promieni słonecznych zależy od cech konstytucjonalnych danego organizmu i od przyzwyczajenia. Na początek zaleca się **10—15 minut.** W razie przekroczenia granicy wytrzymałości, zaczynają się natychmiast pojawiać objawy nietolerancji ze strony ustroju — **bicie serca, mroczki przed oczyma, zawroty głowy.** Oczywiście **objawy takie powinny być wskaźnikiem, że opalanie należy natychmiast przerwać.**

Opalając się, trzeba pamiętać o tem, by **co pewien czas zmienić pozycję ciała.** W ten sposób poddajemy organizm równomiernemu działaniu promieni słonecznych. **Samo opalanie polega na reakcji obronnej ustroju** przed promieniami słonecznemi. Organizm ładuje poprostu między warstwy skóry czarny barwik (pigment), który nie pozwala wkraczać w głąb tkanek promieniom słonecznym. W zależności od ilości barwika, jedni ludzie opalają się szybciej, drudzy wolniej. **Zdarza się często, że niektórzy ludzie wogóle się nie opalają,** tylko skóra ich ulega najwyżej zaczerwienieniu. I nie pomogą ani olejki, ani kremy, bo skóra ich zamało posiada barwika. Ludzi takich poznać można po jasnych czy rudych włosach, oraz po wprost alabastrowej skórze. Wreszcie należy pamiętać, o tem, że zbyt długie opalanie się może doprowadzić do **oparzeń.** Pierwszy stopień oparzenia charakteryzuje się **zaczerwienieniem skóry,** drugi pojawieniem się **pęcherzyków,** trzecie **martwicą.** Dwa ostatnie wymagają zawsze **interwencji lekarza..** Wskazanem jest **chronienie głowy przed bezpośredniem działaniem promieni słonecznych,** gdyż nadmierny dopływ krwi do mózgu, może spowodować utratę przytomności. Również chronić należy **oczy,** które pod wpływem słońca mogą ulec zapaleniu.

Uzupełnieniem kąpieli słonecznych są **kąpiele powietrzne.** Kąpiele te pobudzają czynność skóry i wzmacniają jej odporność. Podczas kąpieli słonecznych powinniśmy być stale w **ruchu:** bieganie, gimnastyka, gry.

Stopniowo drogą treningu, powinno się przechodzić z kąpieli słonecznych do **wodnej.** I tu powinniśmy zważać. na objawy niepokoju, charakteryzujące się przyśpieszonem biciem serca. Jest to znak, że przekraczamy granicę wytrzymałości ustroju.

Korzystać należy z tych trzech rodzai kąpieli racjonalnie i nigdy ich nie nadużywać. W ten sposób wzmocnimy ustrój, który będzie odporniejszy, na wszelkie próby zachwiania równowagi, ze strony czynników chorobowych.

B. Sz.

———::———

Za dział ten odpowiada dr. Stefan Świątecki w Bydgoszczy.

1700 wojen w ciągu 300 lat.

Największą liczbę zwycięstw osiągnęła armja japońska.

Żadne zagadnienie nie jest chyba tak zawsze „aktualne", jak sprawa pokoju i wojny. Może dlatego tyle wojen toczą między sobą na świecie narody — ponieważ zbyt wiele dyskutują o pokoju. Gdyby jednak zapytać tak kogoś, kto najwięcej wojował, kto najwięcej krwi przelał, ilu ludzi przytem zginęło, kto najwięcej wygrał — zdaje się, że niewielu mogłoby odpowiedzieć na to pytanie.

Ciekawie przedstawia się w związku z tem statystyka wojen, jakie prowadziły wszystkie narody świata w ciągu ostatnich trzech stuleci — dokładnie **od roku 1618 do 1908.** Należy zaznaczyć, że wojna światowa została w tej statystyce pominięta, albowiem przyszli historycy zaliczają ją do XX wieku.

W ciągu więc ubiegłych 3-ch stuleci odbyło się ogółem 1700 spotkań zbrojnych między narodami. Z tej liczby 1700 można zkolei wydobyć następujące bardzo ciekawe dane.

Kto najwięcej prowadził wojen?

Jako najbardziej „wojowniczą" figuruje w tej statystyce Francja.

Ogółem prowadziła ona 63 proc. kampanji wojennych, a więc dwie trzecie nie obyło się bez udziału Francji.

Na drugiem zkolei miejscu stoi Austrja, która w ciągu ubiegłych trzech stuleci wzięła udział w 800 spotkaniach wojennych. Dalcko na „szarym" końcu jest Anglja, która prowadziła 20 proc. wojen, Rosja 19 proc. Niemcy (licząc od roku 1740) 18 proc., Hiszpanja 16 proc., Turcja 12 proc., Holandja 10 proc., Szwecja 6 procent i t. d.

Kto odniósł najwięcej zwycięstw?

Najbardziej sensacyjnym punktem tej statystyki wojennej jest stwierdzenie, że najbardziej zwycięskiem państwem — jest Japonja. Ogółem odniosła Japonja 96 proc. wszystkich zwycięstw. Na drugiem miejscu stoi Rosja 63 proc., potem Niemcy, Anglja i Ameryka po 60 procent a dalej Francja, Szwecja, Austrja, Włochy, Hiszpanja i Turcja.

Również na morzu największą ilość zwycięstw odniosła Japonja, bo aż 90 proc., Rosja 68 proc., Anglja 67 proc.

Ta statystyka wojenna jest jednak nie we wszystkich punktach dokładna.

Naprzykład Austrja odniosła 100 proc. zwycięstw na morzu, ponieważ prowadziła tylko jedną wojnę morską w r. 1866 pod Lissą i walkę wygrała. Tak samo Stany Zjednoczone prowadziły dwie wojny morskie, które wygrały. Szwecja, mimo odniesionych zwycięstw, przestała być państwem o dominującem znaczeniu w zakresie zdolności do prowadzenia wojny, a Włochy, mimo, iż stały przedtem na piątem miejscu w tabeli zwycięzców, obecnie zajęły dominujące stanowisko. — Natomiast co do Anglji, Ameryki i Japonji statystyka zgadza się z istotnym stanem rzeczy.

Kto z kim najdłużej?

Ciekawa jest statystyka, jakie dwa państwa najdłużej stały wobec siebie na wrogiej stopie. Francja prowadziła z Austrją 14 wojen w ciągu 76 lat. — Przeciwko Anglji 10 wojen w ciągu 73 lat, przeciwko Hiszpanji 10 wojen w ciągu 62 lat. Niemcy wojowały przeciwko Francji w ciągu 80 lat i prowadzili ogółem 14 wojen. Hiszpanja prowadziła przeciwko Portugalji 6 wojen w ciągu 44 lat. Istnieje również kurjozum w tym dziale statystyki. Francja prowadziła wojnę przeciwko Stanom Zjednoczonym a mianowicie od 1798 do 1800 roku. Wojna była prowadzona słabo na morzu, a do żadnych większych starć nie doszło.

Jaka była najdłuższa wojna?

Na to pytanie każdy odpowie z miejsca — wojna 30-letnia. — Otóż nieprawda. Najdłuższa wojna trwała 55 lat i była prowadzona przez Turcję i Wenecję od roku 1644 do 1699. Najkrótsze wojny notowano w 19 wieku. 16 wojen trwało nie dłużej niż rok. Najkrótsza wojna była między Sardynją a Austrją w roku 1849. Wojna grecko-turecka w roku 1897 trwała zaledwie miesiąc. Wojna prusko-austrjacka trwała niecałe 40 dni.

Najdłuższe oblężenie?

Trzy lata szturmowały wojska hiszpańskie Gibraltar, opanowany przez wojska angielskie, a mianowicie od 9-go sierpnia 1779 do 21 października 1782 r., a więc 1167 dni. — W Kadyksie Anglicy z Hiszpanami bronili się przeciwko Francuzom 903 dni. Rosjanie oblegali Kołobrzeg w ciągu 103 dni i zdobyli go, a Francuzi oblegali Kołobrzeg w ciągu 105 dni i nie zdobyli tego miasta.

Jakie były siły wojenne?

Wojna 30-letnia wciągnęła w swą orbitę 19.000 ludzi. Za czasów Ludwika XIV brało udział w wojnach 40.000 ludzi. Fryderyk Wielki rozporządzał 47.000 żołnierzy, Napoleon 84.000 ludzi. W wojnie francusko-niemieckiej 1870-71 uczestniczyło 70.000, w wojnie rosyjsko-japońskiej — 110.000 ludzi. Liczby te wskazują na stały i systematyczny wzrost żołnierzy.

To są liczby przeciętne. Natomiast o wiele ciekawiej przedstawiają się pojedyńcze spotkania między armjami.

Na pierwszem miejscu stoi walka pod Mukdenem między Rosjanami a Chińczykami. Ogółem walczyło tu 624.000 ludzi. Pod Lipskiem walczyło pół miljona osób. Pod Chocimem walczyło 50.000 Polaków przeciwko 250.000 Turków. Pod Sedanem zwarło się 320.000 ludzi, pod Gravelotte 300 tysięcy, pod Smoleńskiem, w roku 1812, pod Dreznem, w rok potem i pod Wagram po 290 tysięcy.

Liczba zabitych.

Najbardziej krwawa była bitwa pod Zondorf, gdzie padło 32,1 proc. walczących i pod Allercheim, gdzie padło 30 proc. walczących. Walki w ubiegłych stuleciach nie były krwawe, a dopiero nowoczesne metody walki, gazy trujące i karabiny maszynowe spowodowały tak wielkie straty w ludziach.

Największe powodzenie wojenne.

Tu pierwsze miejsce zajmuje Napoleon, który odniósł 20 zwycięstw nad przeciwnikami, znacznie od niego silniejszymi.

Jubileuszowy zlot Sokołów w Chełmnie.

Obchód 40-lecia Sokoła chełmińskiego.

Z okazji 40-lecia Sokoła w Chełmnie odbędzie się w sobotę 10 i w niedzielę, 11 sierpnia w prastarym Chełmnie jubileuszowy zlot Sokolstwa pomorskiego.

Liczne karne drużyny sokolstwa staną w dniach tych w Chełmnie do pokazu swej sprawności fizycznej, aby zdać egzamin ze swej pracy i publicznie przed całem społeczeństwem wykazać, że drużyny Sokole sumiennie nadal wypełniają swe szczytne posłannictwo ku chwale Ojczyzny.

Jubileuszowy wielki zlot ściągnie wszystkie pomorskie drużyny sokole do Chełmna, a będzie to zlot ptaków nie zbierających się do odlotu, ale przeciwnie, zlot ten pogłębi pracę i rozszerzy działalność w narodzie.

Z sokolej pracy wzięło swój początek harcerstwo polskie i organizacje wojskowe, z których wyszły zastępy kadrowe armji polskiej. W orężnej odbudowie Polski, w krwawym trudzie i znoju, bezgranicznem poświęceniu żołnierza polskiego, święciła swój triumf idea sokola.

Społeczeństwo pomorskie winno poprzeć poczynania sokolstwa w całej pełni przybywając w dniach 10 i 11 sierpnia do uroczego i prastarego grodu Chełmna.

Bratnie gniazda Sokole na Pomorzu uprasza się o liczne przysłanie swoich drużyn, aby przez to podkreślić naszą ścisłą łączność sokolą. Wszelkich informacyj udziela prezes gniazda Jubilata Tad. Odrowski, Chełmno, ul. Dworcowa 6.

Krwawa niedziela w Grudziądzu.

Tajemniczy napad przed młynem Rosanowskiego. — Gorsząca bójka rodzinna. — Ułani pokłuli bagnetem cywila.

Z Grudziądza donoszą: Miniona niedziela miała w Grudziądzu przebieg bardzo burzliwy. Krwawy bilans w naświetleniu oficjalnego komunikatu policyjnego do prasy jest następujący:

Na powracającego z cyrku „Arena" do domu Antoniego Kretkowskiego (Bracka 1) **napadło w pobliżu młyna Rosanowskiego nad Wisłą kilku osobników,** z których jeden zadał Kretkowskiemu **kilka ciosów nożem w prawy bok.** Ranny udał się o własnych siłach do lekarza, który stwierdził **niebezpieczne naruszenie płuca.** Wszczęte przez policję dochodzenia doprowadziły narazie tylko do ustalenia nazwiska jednego z napastników.

W drugim wypadku doszło **na ulicy Trzeciego Maja** do gorszącej bijatyki pomiędzy niejakim Józefem Zielińskim, a jego zamężną siostrą Anną Slusarską. Skończyło się na tem, że Słusarska odniosła **szereg ciężkich ran na głowie tak, że musiano ją przewieźć do szpitala.** Tła rodzinnej masakry również nie ustalono.

Najbardziej tajemniczo przedstawia się **sprawa pokłucia bagnetami niej. Bernarda Petrykowskiego, mieszkającego przy ul. Wąskiej 11.** Komunikat policyjny nie podaje żadnych szczegółów, ograniczając się do stwierdzenia, że Petrykowski **pokaleczony został przez ułana z** Centrum Wyszkolenia Kawalerji i w stanie ciężkim odstawiony do lecznicy miejskiej.

Krwawe awantury, bójki uliczne i napady wywołały wśród obywatelstwa zrozumiałe zaniepokojenie.

Podróż rakietą na księżyc.

Śmiały lot nastąpi jeszcze w tym roku. — „Czy można kupić bilet na księżyc?"

Do Budapesztu przyjechał inżynier Ronald Winston, asystent znanego amerykańskiego konstruktora rakiet prof. Godarda. Inż. Ronald udzielił wywiadu prasie, w którym uczynił sensacyjne oświadczenie **o przygotowywanym próbnym locie na księżyc.** Lot ten na rakiecie wedle słów Winstona, ma się odbyć jeszcze w roku bieżącym. Sama rakieta jest już **zupełnie gotowa do lotu.** Została ona zbudowana w Ameryce. Oczywiście, że tylko w tym kraju można było znaleźć środki niezbędne dla sfinansowania tak ryzykownego przedsięwzięcia. Szczegóły konstrukcji rakiety posiadającej 16 mtr. długości, narazie utrzymywane są w tajemnicy.

Dotychczas nie zostało jeszcze wyjaśnione zagadnienie co do tego, czy organizm ludzki wytrzyma szaleńczą szybkość rakiety. Już w chwili startu rakieta rozwinie szybkość **11.800 mtr.** na sekundę, tak, że już w pierwszej godzinie pokryje przestrzeń **40.000 kilometrów.**

Opuszczenie się na księżyc, wedle opinji Ronalda Winstona, nie spowoduje żadnych trudności, dzięki specjalnym aparatom, zmontowanym w tym celu na rakiecie. Prof Godard podobno już określił miejsce geograficzne przyszłego wylądowania rakiety na księżycu. Miejsce to znajduje się w pobliżu „krateru Kopernika".

Na zakończenie wywiadu inż. Winston oświadczył, że do prof. Godarda zwróciło się już przeszło 40 bogatych Amerykanów, którzy **chcą za olbrzymie sumy kupić „bilet" na księżyc...**

Ankieta na temat największych plag.

Jak obliczył jeden z dziennikarzy angielskich plag, trapiących ludzkość jest **ni mniej ni więcej, jak 500.** Z pośród nich naczelne miejsce zajmują **przykrości codzienne,** które im drobniejsze, tem bardziej są dokuczliwe. **Na pierwszem miejscu,** w pojęciu Anglików przynajmniej, stoi tramwaj, który co dopiero odszedł. Wprawdzie Anglik pociesza się tem, że za chwilę nadejdzie drugi, a jak wiemy w Anglji nie jest to pociechą iluzoryczną. **Drugą plagą jest sąsiad,** który nieproszony wtyka nas do czytanej przez nas gazety, za to w innych krajach bardzo powszechną plagą jest niepunktualność, na dalszym miejscu stoją **mylne połączenia telefoniczne,** spinka do kołnierzyka, która ginie w najmniej odpowiedniej chwili, **zapalniczka, która źle funkcjonuje** itp. Jednej plagi nie zna przynajmniej przeciętny Anglik, **pożyczek do „jutra".**

Włosi żądają nieograniczonej kontroli

nad siłą zbrojną Abisynji i prawa kolonizacji.

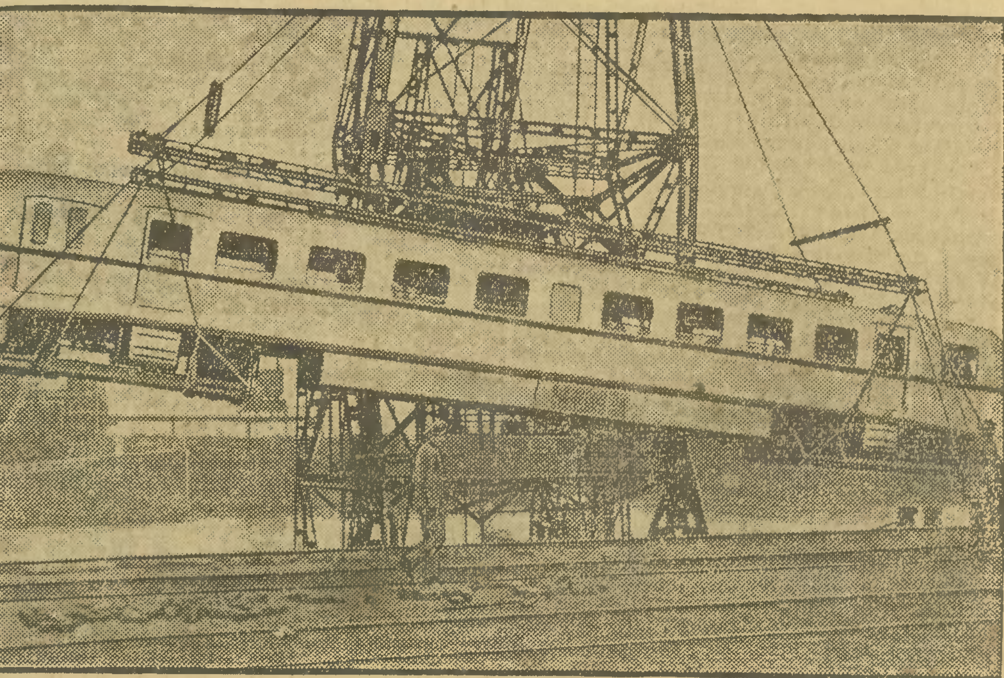
Paryż, 24. 7. (tel. wł.). „Le Jour" podaje oświadczenie b. włoskiego ministra kolonji (nazwiska nie ujawniono) o zatargu włosko-abisyńskim. Dla Włoch — mówił minister — jest rzeczą obojętną, w jaki sposób dojdzie się do rozwiązania konfliktu. W każdym razie jednak to rozwiązanie musi dać Włochom pod dwoma względami jasne rozstrzygnięcie:

1. Bezpieczeństwo nietylko swych granic ale i nieograniczoną kontrolę sił zbrojnych Abisynji i cywilizacji Abisynji przez Włochy.

2. Możliwość ekspansji t. zn. możliwość kolonizacji i cywilizacji Abisynji, jaką ma Francja w Marokku i Anglja w Mezopotamji.

Włochy przyjmą pokojowe załatwienie sporu ale nie boją się wojny i nie przyjmą żadnego rozwiązania kompromisowego. Traktat wersalski przyniósł nam zawód. Obecnie usiłujemy błąd ten naprawić.

Egipt się unowocześnia.



Egipskie koleje sprowadziły z Niemiec najnowocześniejsze wagony o linjach odpływowych.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Pojedynek kobiet" z Elissą Landi i Cary Grantem. Bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: Gitta Alpar i Gustaw Fröhlich w filmie p. t. „Julika".

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.
Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Ciscowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — **dr. Bogucki.**

Goście chińscy w Gdyni. Dnia 22 bm. przybył do Gdyni poseł chiński w Warszawie p. Tchang Hsin Hei z małżonką oraz synem w towarzystwie attaché poselstwa p. Chow oraz p. Tarnowskiego z Min. Spraw Zagranicznych. Goście złożyli wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego, poczem w towarzystwie przedstawiciela urzędu zwiedzili port oraz jego urządzenia.

Kino „Bajka" urządza od dnia 25 lipca przedstawienia dla dzieci codziennie o godz. 15 i 16,30, składające się z trzech kreskówek i pięciu kolorówek Walta Disney'a.

Praca C. K. Opieki nad Dzieckiem w oświetleniu komisji rewizyjnej. Komisja rewizyjna dokonała rewizji ksiąg Centralnego Komitetu Opieki nad Dzieckiem w Gdyni za czas od 18 grudnia 34 r. do 15 maja 35 r. i stwierdziła zgodność wszystkich pozycyj ksiąg z odnośnym materjałem dowodowym. Wpływy od społeczeństwa wynosiły 15.659,20 zł, subwencja p. Komisarza Rządu 14.000 zł, ogółem przychód 29.659,20 zł. Z tego wydatkowano: na odzież dla dzieci 6.218 zł, na dożywianie w 7 dzielnicach 22.850,43 zł, ogółem rozchód 29.068,43 zł. Nadwyżka 590,7 zł. Centralny Komitet Opieki nad Dzieckiem dożywiał dzieci bezrobotnych zarejestrowanych w Urzędzie Pośrednictwa Pracy oraz dzieci wdów i sierot do lat 7 w następujących dzielnicach: Dzielnica Orłowo 303, Witomino 125, Obłuże 353, Oksywie 222, Chylonja 400, Śródmieście 253, Grabówek 220, razem 1.876. Administracja, opał i różne produkty na ogólną wartość 6.344,78 pokrył w roku budżetowym 1934-35 Komitet Funduszu Pracy. Na czele wspomnianego Komitetu stoi p. komisarzowa Irena Sokołowa jako przewodnicząca, staraniem której najbiedniejsze dzieci m. Gdyni otrzymały należyte wyżywienie. Doniosłe znaczenie jakiem jest dożywianie dzieci powinno nadal znaleźć poparcie społeczeństwa.

Ze Związku b. ochotników armji polskiej W niedzielę 21 bm. odbyła się lustracja miejscowego oddziału Związku b. ochotników armji polskiej przez członka zarządu głównego w Warszawie p. A. Sokołowskiego. W czasie lustracji uzgodniono szereg spraw bieżących oraz ustalono program prac wytycznych na przyszłość. Oddział miejscowy związku rozwija się bardzo pomyślnie dzięki energicznej pracy zarządu oraz zrozumieniu potrzeby istnienia własnej organizacji przez b. ochotników, którzy zgłaszają się bardzo licznie. Komisja kwalifikacyjna urzędować będzie w niedzielę, dnia 28 lipca od godz. 15 do 17 w szkole rzemieślniczo-przemysłowej na Grabówku, natomiast zebranie miesięczne wyznaczone zostało na dzień 4 sierpnia o godz. 16.

Wielcy tego świata w karykaturze.



WOROSZYŁOW.
Komisarz wojny Sowietów.

Trzy dni miłosierdzia dla zwierząt.

Zdawałoby się, że potrzeba opieki nad zwierzętami jest tak powszechnie zrozumiałą i odczuwaną, iż nie wymaga specjalnego uzasadnienia ani przekonywującej argumentacji.

Zwierzęta swobodne, żyjące na wolności, umieją sobie radzić same i opieka ludzi nie zawsze jest im potrzebna. Otaczane są mimo to przez ludzi opieką, jednakże tylko o tyle, o ile są one im pośrednio lub bezpośrednio pożyteczne, a więc z pobudek czysto egoistycznych.

O ileż więcej zasługują więc na naszą opiekę te zwierzęta, które są naszemi codziennemi towarzyszami pracy, darzą nas bezgraniczną wiernością i przywiązaniem, dla której ludzie sami znaleźli wyraz w określeniu „psiej wierności".

To też słusznem jest, aby ludzie obdarzeni wyższym intelektem i subtelniejszym sentymentem, odpłacali się im conajmniej takiem samem uczuciem, jakiem ich darzą zwierzęta.

Kierowane temi pobudkami **Towarzystwo Opieki nad zwierzętami w Gdyni** urządza trzy dni miłosierdzia dla zwierząt, a to: **2, 3 i 4 sierpnia** z następującym programem:

Dnia 2 sierpnia br. o godz. 17 urządzona będzie **premjowa rewja psów** na terenie przystani Żeglugi Polskiej na molo Wilsona.

Dnia 3 sierpnia br. o godz. 21 odbędzie się w salonach Polskiej Riwiery tradycyjny **bal gałganiarzy** z premjowaniem najdowcipniejszych kostjumów gałganiarskich.

Dnia 4 sierpnia br. w godzinach przedpołudniowych urządzona będzie zbiórka uliczna na budowę **lecznicy i przytuliska dla zwierząt w Gdyni,** podczas której czworonożni kwestarze zbierać będą datki dla swych chorych i opuszczonych braci.

Po południu tegoż dnia urządzona zostanie **o godz. 17 w salonach Polskiej Riwiery bal dla milusińskich** z bardzo urozmaiconym programem i występami czworonożnych artystów.

Czysty dochód z wszystkich imprez przeznaczony będzie na budowę lecznicy i schronisko dla zwierząt.

Zgłoszenia do konkursowej rewji psów przyjmuje **kancelarja Polskiej Riwiery do dnia 1 sierpnia** w godzinach popołudniowych. Bliższe szczegóły podane będą w afiszach i ulotkach.

Niepogoda na wybrzeżu.

Po dłuższym okresie upałów od niedzieli nastąpiło **ochłodzenie temperatury przy obfitych deszczach i silnej wichurze.**

Wraz z deszczem silny wicher zachodnio-północny wzburzył morze. **Fale dochodzą do wydm, nie grożąc w niczem półwyspowi.** Ulewny deszcz dał się we znaki jedynie żniwiarzom w polu na południowych Kaszubach, gdzie żniwa rozpoczęły się w bieżącym tygodniu.

Koepenikjada w większym stylu.

Marny szewczyna niemiecki zdobył się na koncept wykpienia ówczesnych władz pruskich w sposób, który stał się standartowym dla tego rodzaju kombinacyj.

Pod tym względem prześcignął pomysłowego szewczynę niemieckiego czeladnik rzeźnicki z powiatu lipnowskiego, 26-letni Jan Gapa, który jednak — jak się okazało — wcale gapą nie był, a za to innych wystrychnąć umiał na gapiów.

Od pewnego czasu zamieszkał on na przedmieściu gdyńskiem Cisowej, skąd robił wyprawy swoje po złote runo na obszar całego województwa pomorskiego w mundurze porucznika wojsk polskich, przedstawiając się właścicielom ziemskim jako oficer intendentury 2 pułku szwoleżerów w Starogardzie, który miał polecenie dokonywać zakupów dla tego pułku zboża, siana i słomy.

Zamówiony u poszczególnych dostawców towar odbierał samochodami, wystawiając certyfikaty, na podstawie których miała kasa pułkowa wypłacać należytość za dostarczony towar. Gdzie była w pobliżu stacja kolejowa, kazał zamówione produkta odstawiać na dworzec kolejowy, skąd je potem ekspedjował.

Sztuczka ta udawała się przez pewien czas. Gapa zdobyte w ten sposób produkty spieniężał, a oszukani właściciele daremnie oczekiwali na nadesłanie gotówki za sprzedany towar. Dopiero kiedy wyczerpała się ich cierpliwość i zaczęli się zgłaszać w kasie pułkowej po swoje pretensje, tu dopiero dowiedzieli się, że nie pseudoporucznik był gapą, lecz że z nich zrobił gapiów, którzy dali się oszustowi wywieść w pole.

Okazało się, że oficer taki wcale w pułku nie istnieje ani też pułk żadnych zamówień nie robił.

Po ustaleniu tej smutnej prawdy rozpoczęto energiczne poszukiwania za samozwańczym intendentem, które dnia 20 bm. uwieńczone zostały rezultatem, wobec czego pomysłowy naśladowca szewczyny Vogta w lepszem wydaniu powędrował pod opiekę sędziego śledczego sądu okręgowego, który narazie odesłał go na przechowanie do Wejherowa. Jako corpus delicti zabrano u Gapy kompletny mundur oficerski z literami „J. P." i jedną gwiazdką na naramiennikach oraz pas wojskowy t. zw. „koalicyjny", buty z wysokiemi cholewami i furażerkę, w której paradował Gapka u swych dostawców.

Ograniczenia taryfowe w komunikacji
między Polską a W. M. Gdańskiem.

W związku z zarządzonemi ograniczeniami taryfowemi między Polską a W. M. Gdańskiem, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych wyjaśnia co następuje:

Podróżni jadący ze stacyj położonych na obszarze W. M. Gdańska poza stacje Tczew, Kartuzy, Kokoszki, Skarszewy i Gdynię, mogą nabyć bilety tylko do wymienionych 5 stacyj, na których należy nabyć nowe bilety w celu kontynuowania dalszej podróży.

W razie braku czasu na kupienie biletu na wymienionych stacjach, podróżny, który bez wezwania konduktora uprzedzi go, że nie mógł kupić biletu, winien uiścić cenę biletu oraz dopłatę w wysokości 1 zł, nie więcej jednak, jak podwójną cenę danego biletu. O ile w takich wypadkach konduktor nie wystawi natychmiast biletu, wówczas podróżny winien zażądać od konduktora poświadczenia o zgłoszeniu braku biletu. W pociągach jednak mogą być wydawane bilety za opłatą normalną oraz bilety dla dzieci. Bilety ulgowe mogą być wydawane jedynie na podstawie taryfy wojskowej z pobraniem 1 zł w formie dopłaty. Osoby jadące bez biletów ze stacyj położonych w Polsce na obszar W. M. Gdańska, nie mogą opłacać należności za bilety w guldenach, a tylko w złotych polskich.

W komunikacji między Polską a obszarem W. M. Gdańska nie podlegają ograniczeniom bilety okresowe, odcinkowe, okręgowe, tygodniowe robotnicze i miesięczne szkolne. Natomiast nie mogą być wydawane ze stacyj położonych na obszarze W. M. Gdańska nowe bilety 1000-2500 km, bilety abonamentowe i powrotne świąteczne.

Żadnych ograniczeń nie doznaje komunikacja osobowa, bagażowa i ekspresowa bezpośrednia, odbywająca się na podstawie taryf międzynarodowych.

Przesyłki towarowe, które przybyły do stacyj z obszaru W. M. Gdańska z należnościami kolejowemi przekazami bez opłacenia przewoźnego zgóry, mogą być wydawane za opłaceniem należności w guldenach, ale tylko za każdorazowem zezwoleniem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu.

Stopniowy upadek protestantyzmu w Irlandji. Prymas kościoła anglikańskiego w Irlandji oświadczył w Old Leighlin, że na skutek przeobrażeń politycznych w ciągu ostatnich 15 lat protestantyzm irlandzki utracił wiele ze swoich wpływów. Wyraziwszy żal z powodu rozdarcia Irlandji na dwa wrogie obozy, mówca wskazał na niebezpieczeństwo grożące życiu rodzinnemu. „Arcybiskup" wystąpił również przeciwko wzrastającej emigracji i zaznaczył, że chociaż kościół anglikański w Irlandji jest instytucją zasobną, to jednak nie będzie mógł istnieć bez wiernych.

Komunikacja lotnicza między Pragą a Moskwą. Czeska rada ministrów przyjęła układ sowiecko-czechosłowacki o regularnej komunikacji lotniczej pomiędzy Pragą a Moskwą.

Senat gdański szuka porozumienia z Polską.

Warszawa, 24. 7. (tel. wł.) Z Gdańska donoszą, iż pod wpływem polskiego rozporządzenia celnego, które stanowi dla Gdańska dotkliwy cios gospodarczy, senat Wolnego Miasta zamierza zaproponować polskiemu rządowi podjęcie rokowań. Pertraktacje miałyby na celu uchylenie rozporządzenia celnego.

Włamywacze rozpruli kasę
w Państwowych Wytwórni Uzbrojenia, w Warszawie.

Do sklepu Państwowych Wytwórni Uzbrojenia, gdzie mieści się biuro sprzedaży maszyn do pisania „F. K." dostali się po obcięciu kłódki przy drzwiach frontowych, niewykryci złodzieje.

Złodzieje zasłonili okna firankami, poczem swobodnie „pracowali" przy rozbijaniu kasy ogniotrwałej. Po rozpruciu tylnej ściany kasiarze zabrali całkowitą gotówkę w sumie 2.000 zł, oraz w Państwowej Pożyczce Narodowej, dolarówkach, obligacjach i innych papierach wartościowych — 58.000 zł.

Zaznaczyć należy, że w pobliskim pokoju spał woźny, który jednak nie słyszał gospodarki kasiarzy. Kierownik biura i sklepu nie chciał zgodzić się na dozorowanie sklepu w porze nocnej przez wartownika, ponieważ liczył na pobliskiego policjanta, pełniącego służbę przed hotelem Europejskim, jak również i na wartownika przed komendą miasta.

Na miejsce kradzieży przybyli funkcjonarjusze urzędu śledczego z daktyloskopem. Kasiarze byli jednak ostrożni, gdyż „pracowali" w rękawiczkach. Policja prowadzi dochodzenia.

Samobójstwo „księżycowej kochanki".

Tczew. Policja tut. zaalarmowana została przez mieszkańców domu nr. 4 Na Żuławach w Tczewie o zamachu samobójczym jakiego dokonała znana na bruku tczewskim „kochanka księżycowej nocy" 23-letnia Marja Plewówna, zamieszkała przy ul. Na Żuławach 4.

Denatka chcąc położyć kres swemu nędznemu życiu, korzystając z chwilowej nieobecności swej gospodyni, zażyła wielką ilość środków nasennych t. zw. gardenalu.

Niedoszłą samobójczynię w stanie beznadziejnym przewieziono do tut. szpitala św. Wincentego, gdzie do tej pory nie odzyskała przytomności. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

Polskie Linje Lotnicze nabyły dwa samoloty najnowszego typu. W najbliższym czasie przybędą do Polski dwa nowe samoloty komunikacyjne typu Douglas DC 2, zakupione przez Polskie Linje Lotnicze „Lot" w Stanach Zjednoczonych. Samoloty te, stanowiące ostatni wyraz techniki lotniczej świata, mieszczą poza załogą, złożoną z czterech osób — 14 pasażerów i rozwijają szybkość do 300 kilometrów na godzinę.

Manifestacyjny pogrzeb zamordowanego porucznika
ś. p. Skowrońskiego w Tczewie.

Tczew. W ub. poniedziałek o godz. 17-ej przy udziale tysiącznych tłumów odbył się w Tczewie manifestacyjny pogrzeb ś. p. porucznika Aleksandra Skowrońskiego, zamordowanego w potworny sposób w nocy z czwartku na piątek przy ul. Sobieskiego przez ofiarę zgubnego nałogu alkoholicznego 24-letniego Jana Wróbla.

W kondukcie żałobnym prowadzonym przez orkiestrę wojskową, kompanję honorową 2 bat. strzelców w pełnym rynsztunku bojowym, delegacje żołnierzy i podoficerów nieśli 17 wielkich wieńców przed trumną, na której wieku spoczywał hełm bojowy oraz okryta krepą szabla tragicznie zmarłego oficera. Niesiono poduszkę z odznaczeniami wojskowemi. Kondukt żałobny prowadził brat zamordowanego ks. Skowroński w asyście proboszcza wojskowego ks. kpt. Styczka ze Starogardu i ks. Schwanitza. Za trumną kroczyła rodzina zmarłego, korpus oficerski i podoficerski z dowódcą 2 bat. strzelców płk. Kruk-Śmigłym na czele, pow. komendant P. P. kom. Skalski, insp. straży granicznej mjr. Okólski oraz przedstawiciele władz i organizacyj.

Nad otwartą mogiłą tragicznie zmarłego śp. por. Skowrońskiego mocnemi słowami żołnierskiemi żegnał w wzruszający sposób płk. Kruk-Śmigły.

Potworna dzieciobójczyni
skazana na półtora roku więzienia.

Tczew. W ub. sobotę zamiejscowy wydział karny sądu okręgowego w Starogardzie na sesji wyjazdowej w Tczewie pod przewodnictwem sędziego s. o. Suszka rozpatrywał sprawę karną robotnicy rolnej 25-letniej Leokadji Klaksenówny, zamieszkałej w Suchostrzygach powiat Tczew.

Obszerny akt oskarżenia zarzucał odpowiadającej z wolnej stopy Klaksenównie, że w dniu 9 lutego br. w Suchostrzygach w godzinach wieczornych na posesji Franciszki Klaksenówej utopiła w dole kloacznym ustępu swe nowonarodzone nieślubne niemowlę płci męskiej. W wyniku przeprowadzonej rozprawy po mowie oskarżyciela publicznego prokuratora Dietricha sąd wydał wyrok skazujący Leokadję Klaksenównę na półtora roku więzienia, którą to karę sąd warunkowo zawiesił na okres 3 lat.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 lipca 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Kunegundy księżnej.
Jutro: Jakoba Starsz. ap.
Wschód słońca: godz. 4,06.
Zachód słońca: godz. 20,05.

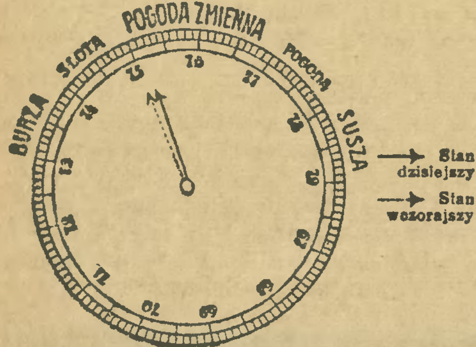
Stan pogody.

Zmienne zachmurzenie i ciepło.

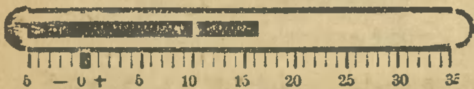
Na Pomorzu i w Wielkopolsce nastąpiło rozpogodzenie przy zmiennem, lecz naogół niewielkiem zachmurzeniu w pozostałych dzielnicach zachmurzenie było również zmienne, lecz naogół duże i z przelotnemi deszczami. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 5 st. na Hali Gąsienicowej, 11 st. w Zakopanem i we Lwowie, 14 st. w Łucku i Przemyślu, 16 st. w Radomiu i Pińsku, 17 w Lublinie, Kielcach i Katowicach, 18 w Warszawie, Wilnie. Krakowie i Cieszynie, 21 w Poznaniu, 22 w Łodzi, 23 w Gdyni, Toruniu, Kaliszu i Płocku.

Dziś w **Bydgoszczy** pogoda o zachmurzeniu stałem, ciepło.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 24 bm.: Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry, Podole i Wołyń: zachmurzenie zmienne, naogół duże, z zanikającemi deszczami. Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie. Pozostałe dzielnice: Po chmurnym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem; ciepło. Umiarkowane, na wybrzeżu chwilami jeszcze porywiste wiatry północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 22—28 lipca br.

1) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska nr. 91, telefon nr. 1467.
2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska nr. 5, telefon nr. 204.
3) Apteka Staromiejska, ul. Długa 30, telefon nr. 300.

Św. Kinga.

Św. Kinga albo Kunegunda, królowa polska, córka Beli IV króla węgierskiego, urodzona w 1224 roku, została zaślubiona w 1239 roku Bolesławowi Wstydliwemu, królowi polskiemu i przyniosła mu w posagu 40.000 grzywien. Legenda przypisuje jej również **przyniesienie do Polski soli węgierskiej,** która w tym czasie znalazła się w Bochni i Wieliczce. W każdym razie historja stwierdza, że za czasów królowej Kingi rozwinęło się w Polsce wydobywanie soli prawdopodobnie przez sprowadzonych górników węgierskich. Po śmierci męża w 1279 roku **założyła św. Kinga w Starym Sączu klasztor Klarysek i, wyposażywszy go bogato, zamieszkała w nim aż do dnia śmierci 1292 roku.** Cnotą czystości i wielkiej pobożności, wykonywanej w całem swem życiu, zyskała sobie imię świętej. **Kościół rzymsko-katolicki obchodzi pamiątkę św. Kingi-Kunegundy dnia 24 lipca.**

Ciężar słowa.

Dzięki ćwiczeniom powtarzanym ciągle,
Gdy się zdobędzie w grze tej wprawę ładną
Słowami można bawić się jak żongler.
W locie chwytając je zanim upadną.

Lecz czasem, gdy się serce w nas zapiecze.
Przez jakieś siły nieznane i ciemne
Wyjdzie z głębiny i w ustach zaskrzeczy
Słowo nam obce, ciężkie i nikczemne.

I na dwa serca, które w życiu szarem
Najbliższe sobie są na wielkim świecie
Pada nabrzmiałym treścią swą ciężarem.
Który jak góra przywala i gniecie.

A choć przebrzmiało i przepadło w ciszy,
W powietrzu ciągle jest jakgdyby żywe,
Każdy pokoju kąt tem słowem dyszy,
Zewsząd oblicze pokazuje krzywe.

Choć się zapomnieć da każda obraza,
Gdy rany dotknie się ręka ostrożna,
Są słowa, których nie można przemazać.
Są słowa, których przekreślić nie można!

Henryk Zbierzchowski.

Na marginesie.

Radjo jest przedmiotem tak powszechnych zainteresowań, że całkowicie zasługuje na to, aby mu co jakiś czas parę słów poświęcić. Radjo stało się przecież artykułem niemal codziennej i powszechnej potrzeby. I jako taki artykuł wzorem wielu innych stało się przedmiotem monopolu.

W Ameryce naprzykład radjostacje pracują jako przedsiębiorstwa prywatne, starające się utrzymać przy życiu na zasadach wolnej konkurencji. U nas — jak i w innych krajach europejskich — cała radjofonja jest w rękach jednego przedsiębiorstwa „Polskie Radjo“ S. A.

Większość akcyj tej instytucji, bądź co bądź użyteczności publicznej, przeszła ostatnio w ręce rządu. W ten sposób radjo zostało ostatecznie upaństwowione. Może to i dobrze się stało, bo było rzeczą dość dziwną, że przy pomocy machiny państwowej bogacili się akcjonarjusze prywatni. Bogacili się napewno. „Polskie Radjo“ jest bowiem instytucją bogatą, więc też obfitowało w dywidendy i synekury dla nielicznej gromadki wybrańców konjunktury.

Miljon złotych płynnej gotówki inkasują miesięcznie dla „Polskiego Radja“ urzędy pocztowe. Ten miljon miesięcznie wydaje się na rozmaite rzeczy. M. in. 200 tysięcy złotych kosztowało przed miesiącem przyjęcie konferencji Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, a przeszło 50 tysięcy złotych odprawy dostał zwolniony obecnie dyrektor naczelny p. Zygmunt Jaxa-Chamiec.

Jednocześnie jednak brak jest pieniędzy na konieczne inwestycje i na postawienie programów na odpowiednio wysokim poziomie. Radjosłuchacze są niezadowoleni. „Polskie Radjo“ nie cieszy się dobrą opinją i nie zbiera pochwał.

Niejakie nadzieje wiąże się z obecną zmianą ustroju „Polskiego Radja“. Jego upaństwowienie wyraziło się chwilowo w zmianie naczelnego dyrektora, którym narazie został p. Roman Starzyński. Dalszych zmian nie widać na horyzoncie.

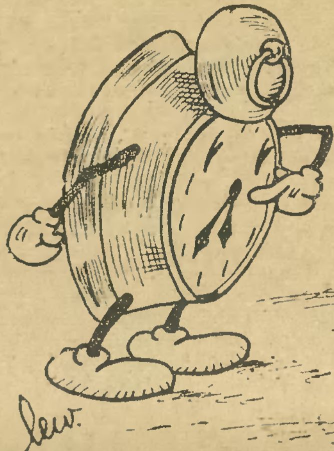
Tymczasem więc radjosłuchacze pozostali w dotychczasowym stosunku do radja. Stosunku biernego niezadowolenia. Dla rozweselenia ich przytoczymy wierszyk, którym znany satyryk poznański A. M. Swinarski uczcił ten — teoretycznie przykry — fakt, że w ubiegłą niedzielę w południe piorun uderzył w radjostację warszawską i wskutek tego musiano przerwać audycję na kilka godzin:

Cała Warszawa z szczęścia pijana,
Paruje z czaszek radosny gaz...
Wszędzie wiwaty, wszędzie okrzyki:
„Hej, panie starszy — czysta raz!“

A wiecie, jakie są szczęścia powody?
Piorun w warszawskie Radjo trzasł —
I wypoczęła po „płyt-kich“ programach
Cała Warszawa na jakiś czas...

Nagle w słuchawkach i megafonach
Radjowy warkot ucichł i zgasł.
Widocznie piorun był muzykalny —
Zresztą, ja nie wiem — dość na tem, że [trzasł. —

Piorunie kochany, o zjedź do Poznania
I racz uszczęśliwić także i nas —
I wyrżnij wreszcie w poznańskie Radjo!!
— Hej na to konto — czysta raz!





Przebieg napadu na pociąg towarowy pod Rynkowem.

(jk). W sprawie napadu na pociąg towarowy nr. 9573, zdążający z Bydgoszczy do Tczewa — o czem donosiliśmy — otrzymujemy następujące szczegóły:

Na łuku toru kolejowego koło cmentarza ewangelickiego wskoczyło **trzech złodziei** na przednią część pociągu, gdzie znajdowały się wagony kryte, przy których się zawiesili. Drużyna konduktorska wraz z kierownikiem pociągu zauważyła natychmiast napad i usiłowała odpędzić złodziei.

Jeden z opryszków zaczepił się przy wagonie krytym u przodu pociągu, został jednak odstraszony. Nie zważając na krzyki konduktorów, zaczepił się ponownie przy dalszym wagonie, przyczem zerwał plombę przy drzwiach środkowych i wszedł do środka wagonu.

Dwaj inni zaczepili się przy dalszych wagonach, jeden przy końcu pociągu. Do tego złodzieja strzelił dwukrotnie konduktor pociągu, co jednak nie odstraszyło opryszka.

Widząc groźną sytuację, drużyna konduktorska zatrzymała pociąg tuż pod Rynkowem. Na ten widok złodzieje pozeskakiwali z wagonów i ulotnili się w mrokach nocy. Zdążyli oni wyrzucić z wagonu 15 bloków cynku wagi 300 kg., które załadowano i pociąg bez przeszkód ruszył w dalszą drogę.

Na stacji w Rynkowie drużyna konduktorska zawiadomiła o zajściu policję.

Według przypuszczeń, napastników należy szukać na Bielawkach.

Fuzja towarzystw oficerów W. P. w stanie spoczynku.

Z inicjatywy dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VIII p. gen. Thommée, odbyło się w sali Kasyna Oficerskiego 62 pp. pod przewodnictwem gen. w st. sp. Gałeckiego zebranie oficerów W. P. w stanie spoczynku, zamieszkałych na terenie miasta Bydgoszczy. Tematem obrad, w których wzięło udział kilkudziesięciu oficerów, była sprawa fuzji istniejącego na terenie Bydgoszczy koła Stowarzyszenia Oficerów w st. sp. ze Związkiem Oficerów W. P. w st. sp., na czele którego stoi gen. dyw. w st. sp. Skierski. Po referacie płk. Hamerskiego z Torunia przeprowadzono ożywioną dyskusję, w wyniku której wszyscy uchwalili jednogłośnie wstąpić do Związku Oficerów W. P. w st. sp., a tem samem zlikwidować istniejące w Bydgoszczy koło Stowarzyszenia Oficerów w st. sp. W wyniku dalszych obrad wybrano zarząd Związku z gen. Gałeckim jako prezesem, oraz generałem Ehrbarem, majorem dypl. Południowskim, majorem Strzyżowskim, majorem Załęskim i kapitanem Kalitą jako członkami. W skład komisji rewizyjnej weszli pułk. Zachar, płk. Aleksandrowicz i kpt. Marynowski.

Nowy zarząd Zw. Małych Nieruchomości na Bydgoszcz i Okręg Nadnotecki.

Nadzwyczajne walne zebranie członków Związku, które odbyło się dnia 19 bm. w sali Lengninga, po sprawozdaniu komisji rewizyjnej wyraziło wotum nieufności staremu zarządowi. Wybrano nowy zarząd i komisję rewizyjną. Prezesem wybrano inż. Kanclerza, sekretarzem p. Tabaczyńskiego, a przewodniczącym komisji rewizyjnej p. Kuklińskiego.

Uprasza się wszystkich członków, którzy płacili składki, oraz tych, którzy nie płacili, o ponowne zarejestrowanie się w sekretarjacie Związku, który mieści się przy ul. Marsz. Focha 39.

Dorożki samochodowe muszą być ubezpieczone.

Na podstawie nowej ustawy koncesyjnej, wszystkie dorożki samochodowe w Polsce będą ubezpieczone od wypadków. Ubezpieczenie przejmuje w całym kraju specjalnie założone w tym celu przy związku właścicieli taksówek towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych właścicieli dorożek samochodowych z siedzibą w Poznaniu. Poza ustawową odpowiedzialnością za wypadki powyższe towarzystwo bronić będzie swych członków w postępowaniu karnem i cywilnem, choćby nawet pretensje poszkodowanych nie były uzasadnione.

Na wzór innych stolic europejskich wprowadzone będą w Polsce premje, które towarzystwa ubezpieczeń wypłacać będą zarówno właścicielom taksówek, jak i szoferom za niespowodowanie wypadku w okresie nie mniejszym niż 3 lata.

Przyspieszenie trybu postępowania w Izbach Skarbowych.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło izbom skarbowym sprawę doręczenia decyzyj komisyj odwoławczych płatnikom podatkowym. Orzeczenia komisyj odwoławczych będą doręczane przez izbę skarbową płatnikom w ciągu 14-u dni od ich zapadnięcia.

— **Na żywy pomnik śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Na apel Wielkopolskiego Komitetu uczczenia śp. Pierwszego Marszałka Polski ofiarowali w dalszym ciągu obligacje 6% Pożyczki Narodowej na rzecz Budowy Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu pp.: inżynier Jan Werner, naczelnik Okręgu Miar w Poznaniu 100 zł, inżynier Antoni Dziurzyński, dyrektor gazowni miejskiej w Poznaniu 100 zł, Stefan Krolikowski, dyrektor Związku Zach. Polskiego Przemysłu Cukrowniczego 300 zł, Poznańskie Ziemstwo Kredytowe 1000 zł. Razem stanęło dotychczas do apelu 16.800 zł w obligacjach 6% Pożyczki Narodowej. Do dalszych ofiar na budowę Żywego Pomnika Wodza Narodu zaprasza się wszystkich ludzi dobrej woli. — Zgłoszenia przyjmuje Generalny sekretarjat Komitetu Budowy Domu Żołnierza w Poznaniu, ul. Wały Batorego 5, pokój 57.

Komuniści agitują.

Komuniści już nieraz próbowali zdobyć wpływ na masy robotnicze Bydgoszczy. Ale każdy ich propagandowy wysiłek rozbijał się o odporność naszego robotnika, wykazującego niezwykły hart. Obecnie znów dali znak życia o sobie. Po ogródkach naszych przedmieść rozrzucili ulotkę, proponującą P. P. S. sojusz. Komuniści obiecują czekać na odpowiedź P. P. S. cztery dni. Zdaje się, że czekali daremnie. P. P. S. znów nie taka głupia, żeby pomogła agentom trzeciej międzynarodówki do zdobycia gruntu a terenie, na którym hasła komunistyczne dotąd się przyjąć nie mogły i zdaje się nigdy nie przyjmą.

Robotnik, który nam przyniósł ulotkę, radzi płatnym agentom Z. S. R. R., aby po nocach nie tłukli się po ogródkach, bo mogliby być potraktowani jak złodzieje.

Z kroniki policyjnej.

Fala kradzieży sklepowych.

Dembus Mordka, zam. przy ul. Dworcowej 30, zgłosił systematyczną kradzież torebek i pończoch damskich z jego sklepu, wartości około 200 zł.

Wrzesiński Teodor, zam. przy ul. Gdańskiej 133, zgłosił kradzież 2 kur i jednego królika z ogrodu.

Sawicka Helena, zam. przy Placu Piastowskim 2, zgłosiła kradzież z włamaniem, w związku z czem skradziono 6 zł gotówki, pieczywa, mąki, 2 i pół kg. masła, ogólnej wartości 26 zł.

Walt Kurt, zam. przy ul. Jackowskiego 18, zgłosił, że podczas nieobecności jego w mieszkaniu, skradziono na jego szkodę 1 aparat fotograficzny, 1 tekę skórzaną, 1 złoty zegarek z łańcuszkiem i inne drobne rzeczy, ogólnej wartości około 600 zł.

Kempińska Klara, zam. przy Wełnianym Rynku 10, zgłosiła kradzież mieszkaniową, 8 koszul, 1 suknię i płaszcz.

Rysztal Rudolf, zam. przy ul. Toruńskiej 22, zgłosił kradzież sklepową i to: 4 pary butów, 19 par damskich, 2 męskich, 2 pary dziecięcych.

Suchowski Franciszek, zam. przy ul. Strzeleckiej 3, zgłosił, że skradziono na jego szkodę z niezamkniętego mieszkania z niezamkniętej szafy: 1 zegarek damski złoty, 1 medaljonik złoty ze złotym łańcuszkiem.

Rogowska Antonina, zam. przy ul. Ugory 66, zgłosiła, że podczas nieobecności skradziono z jej mieszkania: 1 pierzynę z wsypą czerwoną, 2 poduszki, 1 prześcieradło, 1 kołdrę koloru zielonego i 1 kurtkę pluszową. Kradzieży dokonała niejaka L. Bronisława, ulotniając się w niewiadomym kierunku.

Za przejazd koleją bez biletu przytrzymano niejakiego **Jaworskiego Jerzego,** lat 20, bez stałego miejsca zamieszkania i odstawiono go do sądu.

Dokoła sensacyjnej afery łapowniczej w Bydgoszczy.

Oddział egzekucyjny — w mieszkaniu prywatnem urzędników skarbowych.

Około 2.000 spraw egzekucyjnych załatwionych poza urzędem. Przeważnie żydom bydgoskim umorzono podatki.

(ak) Wielka bydgoska afera łapownicza dwóch urzędników skarbowych **Witolda Jordana i Jerzego Zajtza** zatacza coraz szersze kręgi i na jaw wychodzą **skandaliczne praktyki,** jakie stosowali wspomniani urzędnicy, nadużywając swej władzy. W związku z tą aferą, w której wmieszanych jest również **bardzo dużo kupców żydowskich,** dowiadujemy się jeszcze następujących sensacyjnych szczegółów:

DOKŁADNA LUSTRACJA UJAWNIŁA NADUŻYCIA.

Jak wiadomo urzędnik skarbowy **Witold Jordan,** pracujący przez długi czas, jako referent egzekucyjny w drugim Urzędzie Skarbowym w Bydgoszczy, ostatnio zaś w czwartym Urzędzie Skarbowym, **ściśle współpracował przez blisko 3 lata z referentem od spraw umorzenia podatków Jerzem Zajtzem,** pracującym w Izbie Skarbowej w Poznaniu. Przez trzy lata ciągnęły się też liczne nadużycia i branie łapówek za umorzenie przeróżnych spraw podatkowych.

Dziwnem doprawdy wydaje się, że odbywające się od czasu do czasu lustracje w ciągu tak długiego okresu czasu nie ujawniły skandalicznych nadużyć. Dopiero spryt i sumienna fachowa praca jednego z najzdolniejszych lustratorów p. **inspektora Romana Zarębskiego** z Izby Skarbowej w Poznaniu, przeprowadzającego niezwykle szczegółowo i dokładnie lustrację, przyczyniły się do wykrycia wielkiej afery. Inspektor Zarębski, jak się dowiadujemy, niedawno w Poznaniu, również wykrył ciekawą aferę podatkową.

Na początku lipca br. p. inspektor Zarębski przybył z polecenia swych władz przełożonych do Bydgoszczy w celu przeprowadzenia lustracji w drugim Urzędzie Skarbowym i już w kilku dniach — mimo, że manipulacje nieuczciwych urzędników trwały przez szereg lat — wpadł na trop nadużyć. Błyskawiczna decyzja inspektora Zarębskiego umożliwiła poza tem **zdobycie kompromitującego materjału dowodowego.** Natychmiast po wykryciu afery skomunikował się bowiem z **dyrektorem Izby Skarbowej w Poznaniu p. Świtalskim** i w porozumieniu z dyrektorem Izby zadecydowano natychmiast **aresztować** referenta Zajtza i Jordana oraz natychmiastową przeprowadzić rewizję w mieszkaniach urzędników.

ARESZTOWANIE REFERENTA W GMACHU IZBY.

Decyzja zaskoczenia referenta Zajtza została wykonana. **Aresztowano referenta w biurze** w gmachu Izby Skarbowej, na kilka minut **przed godziną trzecią,** czyli krótko przed wyjściem jego z biura i zakończeniem dziennej czynności. Jest to bodaj pierwszy w Polsce wypadek, ażeby dokonano aresztowania podczas godzin urzędowych. Można sobie wyobrazić, jak bardzo zaskoczyło Zajtza nagłe jego aresztowanie.

Przeprowadzona następnie rewizja w mieszkaniu Zajtza dała poprostu sensacyjny wynik. Znaleziono bowiem **około 2000 akt egzekucyjnych,** dotyczących różnych spraw podatkowych bydgoskich kombinatorów naszej żydowskiej mniejszości narodowej. Tytuły egzekucyjne ukryte były częściowo w wielkich walizach.

Tego samego dnia aresztowano w Bydgoszczy urzędnika Jordana. Jordan znajdował się właśnie **na urlopie odpoczynkowym,** gdy **nagle o godz. 6 rano** zjawili się w jego mieszkaniu prywatnem przy ulicy Nakielskiej urzędnicy policji śledczej i niemile przebudzili Jordana. Rewizja w jego mieszkaniu również ujawniła kompromitujący materjał dowodowy. Jordana następnie odprowadzono do aresztu śledczego.

JAK FIRMY ŻYDOWSKIE „PŁACIŁY" PODATKI.

Jordan pracujący w wydziale egzekucyjnym Urzędu Skarbowego był w stałym kontakcie z referentem od spraw umorzenia podatków w Izbie Skarbowej Zajtzem. Zajtz stale mieszkał w Poznaniu i dojeżdżał do Bydgoszczy, rzekomo w sprawach służbowych.

Utworzyli oni sobie poprostu **własne biuro egzekucyjne.** Za odpowiednią łapówką **udaremniali urzędowe kroki egzekucyjne, usuwając znajdujące się w urzędzie akta** i nie dopuszczali w ten sposób do licytacyj. Za umarzanie grubych kwot podatkowych Zajtz i Jordan brali **cenne przedmioty, „pożyczki" bezzwrotne** i gotówkę.

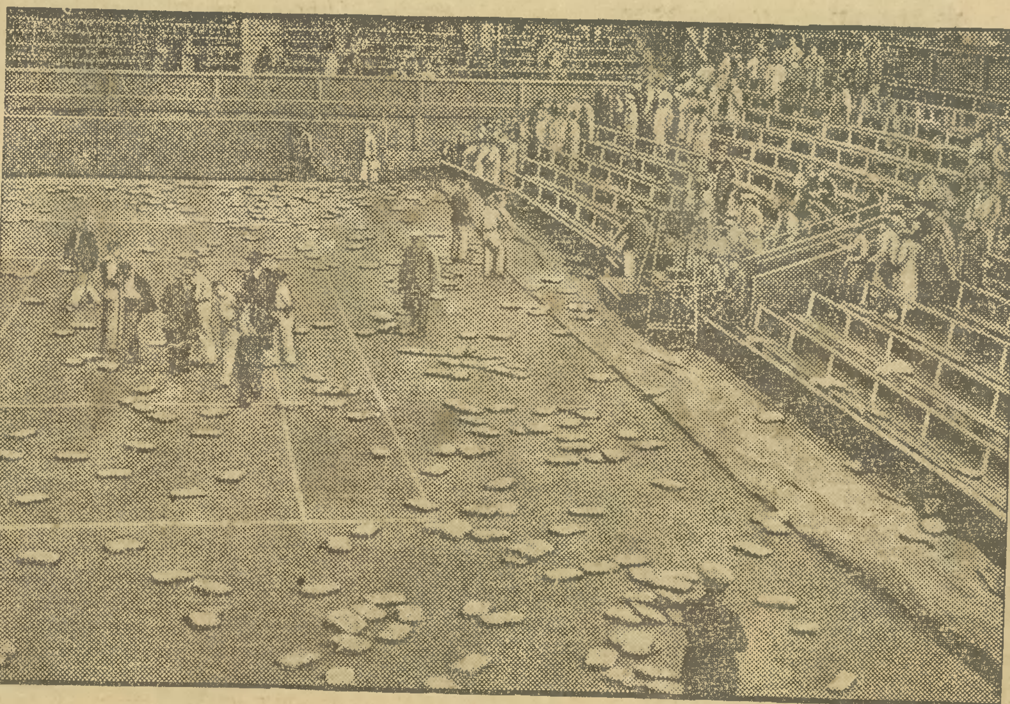
Ogólna suma pobranych łapówek musiała być bardzo wysoką, skoro weźmie się pod uwagę **setki spraw, jakie załatwiali nieuczciwi urzędnicy** poza urzędem oraz długi okres trwania tych nieczystych manipulacyj. Narazie trudno ustalić wysokość kwoty i prawdopodobnie żmudne śledztwo znajdujące się w energicznych rękach **sędziego śledczego S. O. w Bydgoszczny, p. Mniszewskiego,** który prowadzi dochodzenia łącznie z inspektorem Zarębskim, i rzecznikiem Izby Skarbowej p. Bieńkowskim niewątpliwie ustali wysokość pobranych łapówek, jak i ustali nazwiska firm posługujących się dla własnych celów niesummiennymi urzędnikami.

Bardzo zamienny jest fakt, że Zajtz i Jordan byli **przeważnie w kontakcie z firmami żydowskiemi z bydgoskich Nalewek i dla tych firm umorzyli dużo podatków.** Pewna firma żydowska zyskała przez takie **kombinacje z urzędnikami około 30.000 zł.** Również i inne firmy żydowskie przez takie manipulacje wielkie miały korzyści. I tu znowu jaskrawo występują **nieuczciwe metody żydowskie,** dzięki którym żydzi oszukując skarb państwa, panoszą się w Bydgoszczy, gdy tymczasem **kupiec polski, uczciwie płacący wysokie podatki z trudem tylko wegetuje.** Wskazanem więc byłoby, ażeby dochodzenia wykazały jakie firmy poszkodowały skarb państwa, robiąc tego rodzaju kombinacje.

Trudno będzie obecnie wyegzekwować umorzone przez nieuczciwych urzędników sumy podatkowe i ponownie przeprowadzić licytacje. Znane bowiem są kombinacje firm żydowskich z przepisywaniem właściciela składu, tak że wskutek zmiany tytułu własności przeprowadzenie egzekucji będzie niemożliwe. Dzięki powyższym kombinacjom zatem skarb państwa poniósł dotkliwe straty.

Afera łapówkowa wspomniaych urzędników skarbowych jest zatem bardzo poważna. Społeczeństwo tutejsze niewątpliwie odetchnie z ulgą, iż dzięki energicznej akcji władz skarbowych udało się wykryć tą aferę i nieuczciwych urzędników oddać w ręce sprawiedliwości, tak że przywrócone na nowo zostanie zaufanie do władz skarbowych. Zaznaczyć jeszcze należy, iż Zajtz i Jordan pracowali dawniej z b. kierownikiem oddziału egzekucyjnego Muszyńskim, który za nadużycia skarbowe zasądzony został przed sądem bydgoskim na 5 lat więzienia. Zajtz pobierał miesięcznie około 400 do 500 zł, zaś Jordan miał 160 zł pensji. Nie wątpimy, że dalsze dochodzenia dadzą nam jeszcze dużo rewelacyjnego materjału.

„Rewolucja" w Wimbledonie.



Niezadowolona z przerwania meczu o puhar Davisa pomiędzy Crammem i Allisonem publiczność obrzuciła sędziów poduszkami od siedzenia. Korty wyglądają jak po katastrofie.

Książki pożyteczne.

Główna Księgarnia Wojskowa wydała w ostatnich czasach kilka cennych książeczek, przeznaczonych dla sportowców, jednakże pożytecznych i dla tych, którzy, dbając o stan swego zdrowia, nie unikają żadnej okazji, by w życiu codziennem przepisy i rady sportowe wykorzystywać. Oto one:

Dr. Szewczykowski: Higjena zaprawy sportowej i pomoc doraźna w sporcie. Cena 1,70 zł.

Bardzo cenne wskazówki, omawiające tryb życia sportowca oraz prawidłowe ćwiczenia; bardzo ważny jest rozdział o „przetrenowaniu" i sposobach jego uniknięcia. Wiadomości o pomocy doraźnej w razie wypadków przydać się mogą nietylko sportowcom.

Dr. A. Terajewicz: Odżywianie w obozach i na wycieczkach. Cena 2.60 zł.

Doskonałe, zwięzłe i praktyczne przepisy przygotowania prostych lecz korzystnych dla zdrowia potraw dla obozujących i wycieczkowiczów.

Kpt. W. Dobrowolski: 15 minut gimnastyki porannej. Cena 2.80 zł.

Popularny kierownik lekcyj gimnastyki, nadawanych przez radjo, wydał w jednym zbiorku wszystkie swoje ćwiczenia, tyle razy wykonywane przez słuchaczy radjowych. Książeczka dawno oczekiwana i ułatwiająca korzystanie z bardzo pożytecznych i łatwych ćwiczeń z korzyścią dla zdrowia.

Dr. S. Ś.

Wszystkie książeczki powyższe ma na składzie i wysyła na zamówienie księgarnia **N. Gieryna** (Bydgoszcz, Plac Teatralny).

Tabela wygranych loterji fantowej Związku Podoficerów Rezerwy.

W poniedziałek ub. dokonano ciągnień loterji fantowej Związku Podoficerów Rezerwy. Całkowitą tabelę wygranych wyłożyliśmy w witrynach naszego wydawnictwa przy ul. Poznańskiej 12 i ul. Dworcowej, gdzie można zaznajomić się z cyframi wygranych. Po wygrane należy się zwracać do lokalu Zw. Podofic. Rezerwy, ul. Jackowskiego 36 m. 3 od godz. 17—20.

Ze szkoły hotelarskiej w Krakowie.

W dniu 15 czerwca br. odbyły się egzaminy końcowe w Szkole Hotelarskiej w Krakowie.

Z ramienia Kuratorjum przewodniczyła wizytatorka Okr. Szkoln. Krak. p. Aniela Sowówna. W skład komisji egzaminacyjnej weszli: dyrektor zakładu i grono nauczycielskie.

Do egzaminu przystąpiło 16 słuchaczów i wydano 16 świadectw z ukończeniem tej uczelni, nowego typu.

Nazwiska absolwentów brzmią: Banachowski Bohdan, Czyński Andrzej, Dankówna Elżbieta, Eljasiewiczówna Władysława, Galicówna Janina, Glińska Zofja, Grotowska Marja, Janikowska Halina, Kimelmanówna Anna, Kopaczyńska Michalina, Kruszewska Marja, mgr. Landesberg Stanisław, Postawczanka Felicja, Romanowska Jadwiga, Rothenberg Ernestyna, Tyliszczakówna Józefa.

Absolwenci Szkoły Hotelarskiej w Krakowie mogą śmiało stanąć w szranki pracowników hotelowych, czego dowodem jest, że bezpośrednio po ukończeniu szkoły, 5 osób otrzymało stanowiska w przemyśle hotelowo-pensjonatowym.

Dyrektorzy hoteli i właścicielki pensjonatów skorzystają najprawdopodobniej z usług absolwentów krakowskiej Szkoły Hotelarskiej, która ma na celu podniesienie przemysłu hotelowego, tak u nas zaniedbanego, do wyżyn hotelarstwa europejskiego.

Pionierom polskiego przemysłu hotelowego, życzymy owocnej pracy w obranym przez siebie zawodzie.

Kolarskie mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Z polecenia Miejskiego Ośrodka W. F. i P. W. organizuje Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów w niedzielę, dnia 28 lipca br. doroczny wyścig kolarski o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Start odbędzie się o godz. 14 przy szosie Gdańskiej za Podchorążówką, gdzie będzie również meta. Przyjazd spodziewany jest około godz. 17. Zbiórka zawodników o godz. 12,30 na stadjonie miejskim.

Do powyższego biegu zgłosili swój udział zawodnicy Poznania, Łodzi, Grudziądza, Torunia oraz zawodnicy bydgoscy z mistrzem województwa poznańskiego Ritterem na czele.

Miłośnicy kolarstwa będą mieli sposobność zobaczyć ciekawą i emocjonującą walkę czołowych kolarzy Polski.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 12.50, 14.05, 15.35, 17.56, 18.26, 21.26 (tranzytowy), 23.15.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.30, 3.29, 5.20, 7.34, 10.12, 12.33, 13.06, 13.13, 17.15, 19.45, 20.00. **Do Rynkowa:** 16.10, 20.30 (od 19/V do 11/X).

Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 15,20.

Nakło—Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (tranzytowy), 14.45, 19.49.

Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.

Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.38, 3.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, 22.18, 23.00.

Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE. Rozkład jazdy pociągów od 15 maja 1935 r.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Odjazd z Bydgoszczy:
do Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 20.45, 23.35.
do Opławca, Smukały 8.10, 9.00, 10.00, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.35, 18.30, 20.45, 22.10, 23.35
do Smukały Dolnej 10.00, 14.40, 17.35
do Wierzchucina (Byszewskie Jeziora) 10.25, 22.10

Przyjazd do Bydgoszczy
z Koronowa 7,34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34, 23.17
z Opławca, Smukały 7.31, 7.47, 8.52, 9.50, 11.31, 11.56, 12.50, 13.50, 15.10, 16.10, 17.30, 18.19, 19.25, 19.51, 20.34, 21.51, 23.17
ze Smukały Dolnej 11.56, 17.30, 19.25
z Wierzchucina (Byszewskie Jeziora) 7.47, 21.51

8678)

W DNI POWSZEDNIE

do Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.05, 18.30, 20.45
do Opławca, Smukały 8.10, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.20*, 14.00, 15.30**, 16.05, 18.30, 19.15*, 20.45
do Wierzchucina, Wąwelna 11.40*, 13.20*, 15.30**, 19.15*

z Koronowa 7.07*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34
z Opławca, Smukały 7.07*†, 7.34, 7.47**, 7.55*, 8.52, 9.18*, 11.31, 15.10, 17.50*, 18.19, 20.34
z Wierzchucina, Wąwelna 7.47**, 7.55*, 9.18*, 17.50*

Uwaga: pociągi oznaczone * kursują w środy i soboty, *† w soboty, ** w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Nagłe zmiany pogody.

Codzienny stan pogody znajdują Szan. nasi Czytelnicy na wstępie kroniki przed barometrem.

Tymczasem nie możemy się ograniczyć do codziennych informacyj. Zmiany pogody wyszły poza codzienność. Notujemy:

Sobota: pogoda słoneczna — ciepło.
Niedziela: całkowite zachmurzenie, **deszcz,** wichura, ochłodzenie.
Poniedziałek: bez zasadniczych zmian.
Wtorek: pogoda słoneczna — ciepło.
Środa: silne zachmurzenie.

W chwili, gdy słowa te piszemy, jeszcze nie pada, niemniej możemy już z dużą pewnością twierdzić, że **każdej chwili spadnie deszcz.**

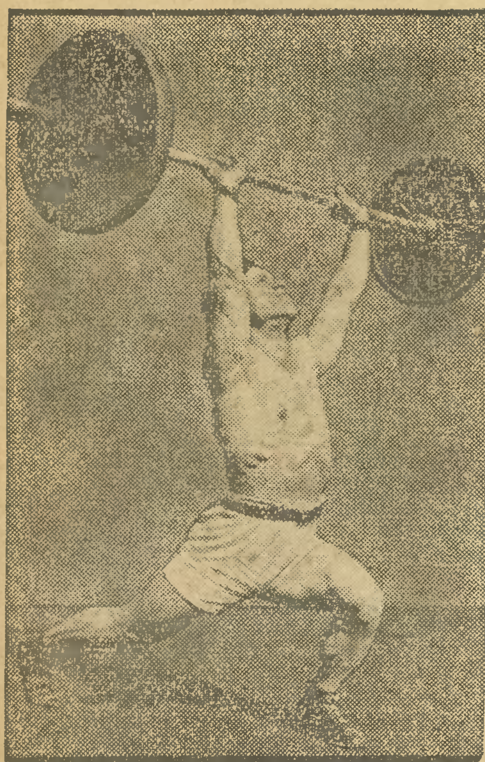
Jak więc widzimy, zmiany atmosferyczne na przestrzeni 5 dni **dokonują niebywałych skoków.** Nietylko nam mieszczuchom dokuczają te zmiany, lecz w pierwszym rzędzie **we znaki dają się one żniwującym rolnikom.**

—::—

— **Powrót harcerzy bydgoskich ze zlotu w Spale.** Jutro, w czwartek o godz. 4,45 rano powracają harcerze bydgoscy ze zlotu w Spale. Ze względu na wczesną porę przyjazdu odpada uroczyste przywitanie harcerzy na dworcu i przewidywany program przyjęcia.

—::—

Nowy rekord światowy



w podnoszeniu ciężarów oburącz w klasie lekkiej ustanowił Hans Wölpert z Moguncji, poprawiając dotychczasowy rekord z 103 na 104 kg.

Odpowiedzi redakcji

P. W. Kocon. Uwagi Pana są słuszne. Niestety chwilowo nie możemy ich zastosować.

W. W. N. Pracodawca winien zgłosić pracownika. Zacytowany § 36 rozp. M. O. S. z dnia 28. III. 33 r. mówi wyraźnie, że składki są płatne co miesiąc zdołu, najpóźniej do 10-go każdego miesiąca, § 37 zaś, że obowiązek opłaty składek jest niezależny od ustalenia ich wysokości przez ubezpieczalnię społeczną, od jej wezwania płatniczego lub prawomocności ewtl. jej orzeczeń. Pan winien więc płacić swoje składki nawet bez wezwania. Jeżeli pan uczyni to do 10-go każdego miesiąca za miesiąc poprzedni, odsetek płacić nie trzeba. Po 10-tym każdego miesiąca Ubezpieczalnia może już doliczyć odsetki. Obowiązek zgłoszenia pracownika ciąży na pracodawcy.

Czytelnicy nasi mają głos.

Czyż nie znajdzie się lekarstwo na zbytnią krewkość?

Wprawdzie mieszkańcy ul. Poznańskiej przyzwyczaili się już do częstych awantur nocnych. To jednak, co się dzieje w ostatnich tygodniach przy naszej ulicy, należącej przecież do centralnych ulic miasta, przekracza pojęcie i cierpliwość ludzką. Jeśli nie co noc, to już conajmniej co drugą rozgrywają się na ulicy Poznańskiej mniej lub więcej głośne awantury, kończące się bijatyką czy nawet nożownictwem. Wzywana przytem policja nie zjawia się. Sądzimy, że przecież właśnie tu winny władze policyjne postawić posterunek policyjny. Z. Z.

—::—

Tramwajarz najechany przez samochód.

W dzisiejszą środę o godz. 9 rano najechany został przez pewien samochód osobowy na ul. Gdańskiej przy końcowym przystanku tramwajowym 34-letni tramwajarz Antoni Grochowski, zamieszkały przy ul. Nakielskiej 4. Tramwajarz schodził właśnie ze stopni, gdy nagle pochwycony został przez samochód, jadący nieprzepisowo. Na szczęście tramwajarz odniósł tylko lekką ranę prawej ręki i klatki piersiowej. Po zaopatrzeniu ran w lecznicy miejskiej odwieziono rannego tramwajarza do domu.

— **Uczcie się pływać!** Sport może uprawiać kto chce, lecz pływać powinien każdy. Kursa pływackie, organizowane przez miejski komitet wspólnie z B. K. S. „Wodnik", odbywają się stale w pływalni wojskowej. Opłata za kurs pływania z szatnią i wstępem do pływalni tylko 2 zł. Zapisy przy ul. Libelta 5 lub bezpośrednio w pływalni.

— **Zmian w umundurowaniu oficerów nie będzie.** Gabinet ministra spraw wojskowych w związku z wiadomościami o zamiarze umundurowania wojska wyjaśnia, że wymienione w tych wiadomościach szczegóły dotyczące upiększenia munduru wojskowego nie są obecnie aktualne.

Zakończenie zlotu harcerskiego w Spale.

Spała, 24. 7. (PAT). Wczoraj zakończył się oficjalnie harcerski zlot jubileuszowy. Przez następne dni **odbywać się będzie likwidacja obozów i kolejno harcerki i harcerze opuszczać będą Spałę.**

Na zakończenie zlotu odbyła się wczoraj uroczysta zbiórka harcerek. Pod głównym masztem zlotu harcerek **zebrało się 10.000 uczestniczek zlotu oraz delegacje skautek zagranicznych.** Przeglądu drużyn dokonał przewodniczący Z. H. P. wojewoda Grażyński i komendantka zlotu harcerek Śliwowska. Wojewoda Grażyński wygłosił przemówienie pożegnalne, poczem w skupieniu **opuszczono sztandar państwowy z masztu.** Zebrane harcerki odśpiewały pieśń: „Wszystko co nasze ojczyźnie oddamy".

Wczoraj **opuściła Spałę delegacja skautów węgierskich.** W obozie Węgrów odbyło się uroczyste pożegnanie, utrzymane w prawdziwie braterskim tonie. Serdeczne przemówienia wygłosili: przewodniczący Z. H. P. p. woj. Grażyński i naczelny skaut Węgier hr. Teleky. **Wyjeżdżających Węgrów entuzjastycznie żegnały tłumy harcerek i harcerzy.**

Niemiecki „kulturkampf" sroży się.

Rozwiązanie związku kombatantów katolickich.

Berlin, 24. 7. (PAT) Premjer pruski **rozwiązał na zasadzie ustawy o ochronie narodu i państwa „Katolicki Związek Kombatantów".**

Rozwiązanie to jest dalszym krokiem na drodze do **wyeliminowania wpływów katolickich z każdej dziedziny życia społecznego.** Wynika to również z urzędowego komentarza, mówiącego, że **„tworzenie wyznaniowych związków b. kombatantów jedynie wprowadza rozłam w społeczeństwie i wywołuje wyznaniowe przeciwieństwa wśród b. kombatantów".** Stoi ono również w związku z realizacją programu, zapowiedzianego przez ambasadora von Ribbentroppa, **stworzenia na terenie Rzeszy jednolitej organizacji b. kombatantów i zlikwidowania licznych istniejących organizacyj.**

(Równocześnie minister spraw wewnętrznych Rzeszy rozwiązał Niemiecki Związek b. kombatantów Nadbałtyckich (zrzeszenie b. grenzschutzu i Freikorpsu) oraz wszystkie inne związki b. kombatantów „wolnego korpusu").

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

Dziś, w środę dnia 24 bm. o godz. 19-ej schadzka, 19,30 zebranie zarządu w lokalu własnym ul. Poznańska 14, II. ptr.

II. KOŁO — SZWEDEROWO.

W niedzielę, dnia 28 bm. wspólna wycieczka familijna do Trzcinca.



W FINALE PUHARU DAVISA. AMERYKA PROWADZI 2:1.

We wtorek w Wimbledonie w drugim dniu międzystrefowego meczu tenisowego o puhar Davisa Ameryka—Niemcy, **rozegrano grę podwójną.**

Po niesłychanie zaciętej walce, trwającej 2½ godziny, **zwycięstwo odniosła para amerykańska Allison — van Ryn, bijąc parę Cramm — Lund w 5 setach** 3:6, 6:3, 5:7, 9:7, 8:6.

Ameryka zatem prowadzi 2:1.

Dziś w środę single rewanżowe.

PORAŻKI NASZYCH TENISYSTÓW W RYDZE.

We wtorek zakończyły się w Rydze międzynarodowe zawody tenisowe.

W walce o mistrzostwo Łotwy **w finale gry pojedyńczej panów Czech Pachowsky pokonał Popławskiego** 6:4, 6:2, 6:2.

W grze podwójnej panów **para Pachowsky—Polis wygrała w finale z parą polską Popławski—Majewski** 6:3, 6:4, 6:2.

W rozgrywkach o puhar **pierwsze miejsce zdobył również Pachowsky, bijąc w finale Majewskiego** 6:4, 6:1, 6:4.

W grze mieszanej **para Popławski—Vrede Holm pokonała parę Zerberg—Berzins** 6:4, 6:2.

Z LEKKIEJ ATLETYKI.

Janusz Kusociński objął kierownictwo sekcji lekkoatletycznej pań Warszawianki.

Mecz lekkoatletyczny Warszawa—Poznań odbędzie się w Poznaniu w dn. 31 sierpnia i 1 września.

Dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie w Poznaniu w dniach 7 i 8 września w ramach meczu Poznań—Wrocław.

Petkiewicz zaproszony został do Paryża na sensacyjny pojedynek z Nurmim i La**domegue'm.**

TYDZIEŃ PROPAGANDY ODZNAKI PŁYWACKIEJ.

Pomorski Okręgowy Związek Pływacki komunikuje, że w czasie od 24—31 bm. odbędzie się tydzień propagandy odznaki pływackiej, którą można na miejscu otrzymać. Zgłoszenia w pływalni wojskowej codziennie od godziny 16—19 u delegata okręgu p. Obrembskiego.

O MISTRZOSTWO CZARNEJ RASY.

Londyn. W Leicester odbył się ciekawy mecz bokserski czarnych zawodowców w wadze ciężkiej o mistrzostwo rasy czarnej pomiędzy Larry Gains i Obie Walker.

Mecz rozegrany był w 15-tu rundach. Zwyciężył na punkty **Larry Gains.**

ZAWODY PŁYWACKIE O MISTRZOSTWO MIASTA BYDGOSZCZY.

W dniach 27 i 28 bm. odbędą się na pływalni garnizonowej zawody pływackie o mistrzostwo miasta z następującym programem:

1) **Młodzież żeńska do lat 14:** 50 m. dow., 50 m. klas.

2) **Młodzież męska do lat 14:** 50 m. dow., 50 m. nawznak i 50 m. klas.

3) **Panie do lat 18:** 100 m. dow., 100 m. klas. **Panowie do lat 18:** 100 m. dow., 100 m. klas., 100 m. nawznak, sztafeta 5×50 m.

4) **Panie powyżej lat 18:** 100 m. dow., 400 m. dow., 100 m. klas., 100 m. nawznak. **Panowie powyżej lat 18:** 100, 200, 400 i 1500 m. dow., 100 i 200 m. klas., 100 m. nawznak, 4×200 m. i 3×100 m. st. zmiennym.

5) **Dla wojskowych:** a) szeregowcy: 50 m. dow., b) podoficerowie: 100 m. dow., 3) sztafeta 5×50 m.

6) **Bieg pocieszenia** 100 m. st. dow. dla osób niezrzeszonych, którzy dotąd nie zdobyli żadnej nagrody w powyższych zawodach.

7) **Waterpolo.**

Uwaga: Do poszczególnych kategoryj wieku należą ci zawodnicy, którzy w danym roku kalendarzowym nie przekraczają wskazanych granic wieku.

W zawodach startować mogą wszyscy, tak stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem T. G. Sokół III — kier. Wł. Woźniak, Bydgoszcz, ul. Gdańska 1, tel. 3622. Wpisowe od konkurencji 20 gr, za sztafetę 50 gr.

NOWY REKORD POMORZA W PCHNIĘCIU KULĄ.

Zorganizowany przez K.S.M. Okręg mecz lekkoatletyczny przyniósł **zdecydowane zwycięstwo Sokołowi.** Niestety, warunki atmosferyczne nie sprzyjały zawodom, a niektóre konkurencje przerywano wskutek deszczu i w dodatku odbywały się one przy silnym wietrze. Mimo to **Zieliński z Sokoła poprawił własny rekord Pomorza w pchnięciu kulą na 13.26 m.** Szczerbowski z Sokoła osiągnął w skoku wzwyż dobry wynik 1.78 m. Obiecującym zawodnikiem jest **Rydzki** z KSM. Nowe, ale brak mu jeszcze zupełnie techniki.

Wyniki meczu są następujące: 100 m. Szczepański (Sokół) 11,7 sek., 2) Rydzki (K. S. M.) 11,9 sek., 3) Bauman (Sokół) 12 sek., 4) Hinz (KSM.). 800 m.: 1) Szczepański (Sokół) 2:16,5 sek., 2) Krajewski (Sokół) — 2:17,9 sek., 3) poza konkursem Adrian (Sokół). 4×100 m.: 1) Sokół w składzie: Kotowski, Bereziński, Bauman i Szczepański, czas 48.2 sek., 2) KSM. 50,2 sek. Sztafeta olimpijska: 1) Sokół w składzie: Pauzder, Szczerbowski, Szczepański i Bauman, czas 3:54,7 sek. Kula: 1) Zieliński (Sokół) 13.26 m. (nowy rekord Pomorza), 2) Frost (Sokół) 11.09 m., 3) Rydzki (KSM.) 11.05 m., 4) Stosik 10.98 m. Dysk (odbył się pod wiatr): 1) Zieliński (Sokół) 38.86 m., 2, Rydzki (K. S. M.) 34.41 m., 3) Bauman (Sokół) 33.12 m., 4) Hinz (KSM.). Skok wzwyż: 1) Szczerbowski (Sokół) 1.78 m., 2) Kotowski (Sokół), 3) Frost II (KSM.) Skok wdal (odbył się również pod wiatr): 1) Kotowski (Sokół) 5.93 m., 2) Rydzki (KSM.) 5.90 m., 3) Szczerbowski (Sokół) 5.78 m., 4) Hinz (KSM.) 5.68 m.

Publiczności na zawodach mało.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 25 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,05: Dziennik południowy. 12,15: Piosenki (płyty). 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Koncert zespołu mandolinistów (z Katowic). 15,30: Recital fortepianowy. 16,00: Opowiadanie dla dzieci młodszych p. t. „Mądry pies" - stary doktór. 16,15: Muzyka salonowa. 17,50: „Opowieści świętokrzyskie" opow. Jana Gajrzlera. 17,00: Dla naszych letnisk i uzdrowisk - koncert. 18,00: O książce Reinhardta „Eleonora Duse". 18,10: Minuta poezji. Wiersz Stanisława Miłaszewskiego. 18,15: Cała Polska śpiewa. 18,30: Dokąd jechać w święto? 18,45: Delibes: Muzyka baletowa. 19,15: Koncert reklamowy. 19,30: Mozart: Serenada „Eine kleine Nachtmusik". 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Kącik dla młodzieży wiejskiej. 20,10: Muzyka lekka. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21,00: Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego z udz. Józefa Wolińskiego (tenor). 21,30: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,10: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 8,20: Program na dzień bież. 8,25: Wskazówki praktyczne. 11,57: Tr. z Warszawy, Krakowa i Katowic. 15,15: Przegląd giełdowy. 16,15: Bronisław Huberman gra (płyty). 16,50: Tr. z Warszawy. 18,30: Dokąd jechać w święto - pogadanka krajoznawcza. 18,40: Chwilka społeczna. 18,45: Utwory fortepianowe (płyty). 19,04: Frontem do morza. 19,05: Program na dzień następny. 19,15: Koncert reklamowy. 19,30: Wertyński śpiewa własne piosenki (płyty). 19,50: Tr. z Warszawy. 20,00: Recytacje prozy z cyklu: „Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich". 20,10: Tr. z Warszawy. 22,06: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,10: Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: **Strasburg.** Recital śpiewaczy. **20,00: Anglja (Reg. Progr.).** „Wiedeń miasto muzyki". **Bruksela flam.** Koncert ork. **21,00: Budapeszt.** Koncert symf. **Kopenhaga.** Serenada a dur Brahmsa. **22,00: Anglja (Nat. Progr.).** Koncert radjoorkiestry. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Klasyczni i współcześni", koncert kwartetu drezdeńskiego. **Hamburg.** Recital śpiew. **Budapeszt.** Muzyka taneczna. **Hamburg.** Recital skrzypcowy.

Kronika radjowa.

TEMPO W RADJO AMERYKAŃSKIEM.

W Ameryce umieją cenić czas. Jest to zasada słuszna w sprawach handlowych — w sztuce jednak prowadzi ona do oryginalnych rozwiązań. Speakerzy rozgłośni amerykańskich należą do ludzi najszybciej mówiących na świecie, bo tak chce zwyczaj ich ojczyzny. Gdy przed pięciu laty na pewne słuchowisko trzeba było **28 minut,** obecnie gra się je w ciągu **19 minut.** Rozgłośnie tłumaczą słuchaczom, że tak już przyzwyczaili się do radja, iż potrafią szybciej słuchać i szybciej rozumieć. Może to jest słuszne, ale czy ci słuchacze również nauczyli się przeżywać słuchowisko artystyczne w tak telegraficznem tempie w to trzeba wątpić.

Czy wiecie że...

— Sekcja prawnicza Międzynarodowej Unji Radjowej rozpatruje sprawę zakazu wykorzystywania audycyj radjowych dla celów handlowych.

— Rząd Holenderski zmusił dotychczasowe cztery towarzystwa radjofoniczne do utworzenia Spółki z o. o. w której udział państwa sięgać będzie 60 proc. Kontrola rządu polegać będzie na prawie veta, oraz na obowiązku uzyskiwania aprobaty przy każdym ważniejszym kroku.

— We Francji powstał „Ośrodek akcji i propagandy radjowej pro radio" w skład którego wchodzą: Związek zawodowy przemysłu radjo-elektrycznego, Syndykat zawodowy przemysłu radjo-elektrycznego, Związek syndykatów elektrycznych, Syndykat francuskiej prasy radjowej i Syndykat radjo-dzienikarzy.

— Koszt budowy nowej stacji nadawczej we Francji wynosi obecnie przeciętnie 2.500.000 franków bez kosztów instalacyj studja.

Sokół żeński.

W czwartek o godz. 7 w szkole przy ul. Konarskiego **gimnastyka drużyny.** Liczne oraz punktualne przybycie konieczne. O godz. 8 rozgrywka w siatkówkę z druchnami z gniazda III tamże.

Międzynarodowe zapasy w Resursie Kupieckiej.

Kaiser staje do decydującej walki z Grabowskim.

Wczoraj w czwartym dniu turnieju międzynarodowego rozpoczęli poznańczyk **Wieloch** i lwowianin **Nowak.** Ten ostatni był **szczególnie agresywny.** W ciągu trzech rund wyniku nie osiągnięto.

Również bez wyniku pozostała walka o'brzymiego **Grabowskiego** z Niemcem **Staegemannem.**

Debiutujący Włoch **Trawaglini** w 8 min. tak zdławił nelsonem **Karlewskiego,** iż ten ostatni **nawpół omdlały** runął na obie łopatki.

Walka europejczyka **Zeisiga** z czarnym **Thomsonem** nie dała rezultatu.

Satysfakcją sportową było decydujące spotkanie **Miazia** z Niemcem **Kaiserem.** W 22 min. jedna nieuwaga Miazia została błyskawicznie wykorzystana przez Kaisera, który przytrzymał Polaka na obie łopatki.

Dziś, w **środę** program zapowiada **szereg niezwykle ciekawych spotkań.** Na czoło wysuwa się **decydująca walka Grabowskiego z Kaiserem.** Duże zaciekawienie budzi walka ognistego Włocha **Trawagliniego** z Niemcem **Schikatem.** Ponadto **Zeisig** spotka się z „baryłką" **Nowakiem, Brych** walczy z ordynarnym **Staegemannem,** ciekawie zaś zapowiada się walka dwóch klasycznych zapaśników **Miazia** z murzynem **Thomsonem.**

Normy przemiału pszenicy i żyta.

W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 10 lipca rb., wydane w porozumieniu z ministrami: Przem. i Handlu, Rolnictwa i R. R., oraz Skarbu — o przemiale pszenicy i żyta.

Na podstawie tego rozporządzenia zakazuje się przemiału pszenicy na mąkę gatunków niższych, (ciemniejszą), aniżeli 65-procentowego przemiału oczyszczonego ziarna. Przemiał pszenicy na mąkę różnych gatunków w granicach 65% wymiału — nie podlega ograniczeniom. Również zakazany jest przemiał żyta na mąkę gatunków niższych (ciemniejszą), aniżeli 55-procentowego przemiału oczyszczonego ziarna. Przemiał żyta na mąkę różnych gatunków w granicach 55% wymiału — nie podlega ograniczeniom. Poza przemiałem, powyżej wymienionym, zezwala się na przemiał pszenicy i żyta na mąkę razową, stanowiącą 90% wymiał z oczyszczonego ziarna.

W dalszym ciągu rozporządzenie zakazuje używania w zakładach przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku, przeznaczonego do spożycia w miastach, mąki, nieodpowiadającej wyżej wymienionym normom. Przemiał żyta i pszenicy dla celów: eksportowych, wskazanych przez władze wojskowe, dla potrzeb specjalnych, uznanych przez Ministra Spr. Wewn. oraz na własne potrzeby — nie podlega żadnym ograniczeniom.

Rozporządzenie zawiera poza tem postanowienia co do kontroli nad przestrzeganiem wyżej wymienionych przepisów oraz postanowienia karne. Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem 1 października 1935 r.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

W tragicznej śmierci harcerki nie ponoszą winy osoby trzecie.

Poznań. Władze prokuratorskie zakończyły dochodzenia w związku z tragiczną śmiercią harcerki, Petzównej, która w obozie pod Obornikami uległa silnemu poparzeniu i po przywiezieniu do szpitala w Poznaniu zmarła.

Śledztwo ustaliło, że w wypadku tym nie zachodzi wina osób trzecich. Petzówna wraz z dwoma harcerkami zgłosiła się do komendantki obozu z prośbą o wyznaczenie jej nocnej warty. Trzymając świecę w ręku, Petzówna, podobnie, jak dwie jej koleżanki, zasnęła i podczas snu zapaliła się od świecy sukienka harcerki, wskutek czego dziewczyna doznała bardzo silnych poparzeń.

Zamachy na ministrów w Argentynie i w Hiszpanji.

Buenos Aires, 24. 7. (PAT) Podczas obrad w senacie, osobnik, którego tożsamości dotychczas nie stwierdzono, **dał kilka strzałów do ministra rolnictwa Duhau, raniąc prócz niego jeszcze dwie osoby.** Jedna z nich, senator Bohere, zmarł z odniesionych ran.

Madryt, 24. 7. (PAT) Na torze kolejowym **znaleziono bombę na pół godziny przed nadejściem pociągu, którym jechał minister wojny Gil Robles.**

Romans przeminął. Powrót romantycznej pary uciekinierów.

Mogilno. Pisaliśmy, przed kilku dniami, jakie wrażenie wywołała romantyczna ucieczka pary podeszłej już wiekiem: 52-letniego Małyski i 43-letniej mężatki, matki trojga dzieci, Heleny Kiersztowej. Oboje wyjechali w nieznanym kierunku...

Jak się obecnie dowiadujemy, romans przeminął. Kiersztowa zawiadomiła swego męża, że przekonała się, iż była to tylko „pomyłka" i przepraszając go, zawiadamia o powrocie. Kierszt wyjechał naprzeciwko żony do jednego z prowincjonalnych miasteczek.

Wiadomość o powrocie romantycznych zbiegów wywołała w Mogilnie sensację i ściągnęła na dworzec tłumy Mogilnian. Zakochaną parę przyjęto złośliwemi docinkami. Droga z dworca do domu nie należała do przyjemnych, albowiem romantyczni zbiegowie musieli iść naprzód, za nimi mąż Kiersztowej... z kijem w ręku, a dalej uliczna gawiedź, drwiąc i szydząc.

Kosztowna wojna wydawnicza.

Nieznany magnat prasowy. — Olbrzymie nakłady. Tysiące urzędników.

Kiedy się mówi o magnatach prasowych, ma się na myśli W. R. Hearst'a, właściciela niezliczonej ilości dzienników amerykańskich, lorda Rothermera, właściciela wydawnictwa „Daily Mail" lorda Beaverbrooka, — właściciela wydawnictwa „Daily Express", ale mało kto słyszał o J. S. Elias'ie, stojącym na czele dziennika najbardziej rozpowszechnionego na świecie, a mianowicie „Daily Herald", którego dzienny nakład wynosi **2 miljony 300 tys. egzemplarzy.** — Elias początkowo sprzedawał gazety na ulicy, potem przed 40 laty wstąpił jako urzędnik do firmy wydawniczej „Odham". W tym czasie „Odham" miała 15 urzędników. Obecnie Elias jest prezesem rady administracyjnej „Odham Press Ldt.", wydawnictwa **z 25 publikacjami i 8 tys. urzędników.**

Kiedy Elias obejmował „Daily Herald", pismo to było bliskie upadku, **w 15 dni potem bilo już 1 miljon egzemplarzy,** a tygodnik „Clarion", należący do tego samego wydawnictwa, **powiększył nakład z 40 do 250 tys.**

Zwiększenie nakładu „Daily Herald" było źródłem prawdziwej **wojny wydawniczej,** która kosztowała w roku 1933 strony „walczące", t. j. „Daily Mail", „Daily Express" i „Daily Herald", przeszło **2 i pół miljona funtów szterlingów.**

Z życia towarzystw.

Środa, 24 lipca.

Godz. 17,00: **K. S. „Brda".** Trening piłki nożnej na boisku im. Switały.

Godz. 20,00: **K. S. M. M. „Orzeł".** Zebranie plenarne w salce obok kaplicy. Sprawa zlotu w Nakle.

Czwartek, 25 lipca.

Godz. 19,00: **Sokół V.** Ćwiczenia w sali gimn. przy ul. Kordeckiego. Przybycie wszystkich druhów jak i z oddziałów obowiązkowe. O godz. 17,30 ćwiczenia młodzieży.

— **Powstańcy i Wojacy!** Zebranie przedwyborcze do Sejmu i Senatu druhów, członków rodzin i sympatyków w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert), ul. Wrocławska. Uprasza się o punktualne przybycie.

Godz. 19,30: **K. S. M. M. „Gwiazda".** Zebranie plenarne w salce parafjalnej. Ze względu na ważność zebrania uprasza się o liczny udział.

*

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne dnia 24 bm. o godz. 20 w „Harmonji". O godz. 18 zebranie zarządu. Z powodu mistrzostwa miasta obecność wszystkich konieczna.

Stan wody na Wiśle dnia 24 lipca: Zawichost 1.24, Warszawa 1.15, Toruń 75, Fordon 72, Chełmno 44, Grudziądz 65, Korzeniowo 83, Piekło —07, Tczew —15, Płock 84, Einlage 2.44, Sch. 2.68

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 23 lipca 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto	zł	10,25—	10,75
„			
„			
„			
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł	14,00—	14,50
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		
Jęczm. jednolity	zł	13.50—	14,00
Jęczm. zbiorowy	zł	12,75—	13,50
Jęczm. zimowy	zł	13,25—	13,75
Usposob. spokojne			
Owies	zł		—
„			
Usposob.			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł	19,50—	20,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł	18,25—	18,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł	14,00—	14,50
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł	15,00—	15,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł	12,00—	12,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł	26,00—	28,00
Mąka psz. I B. wł. w.	zł	24,25—	25,25
Mąka psz. I C. wł. w.	zł	23,50—	24,50
Mąka psz. I D. wł. w.	zł	22,50—	23,50
Mąka psz. I E. wł. w.	zł	21,50—	22,50
Mąka psz. II A. wł. w.	zł	19,75—	20,75
Mąka psz. II B. wł. w.	zł	19,25—	20,25
Mąka psz. II D. wł. w.	zł	18,00—	19,00
Mąka psz. II F. wł. w.	zł	13,75—	14,25
Mąka psz III A. wł. w.	zł	13,00—	14,00
Mąka psz. III B. wł. w.	zł	11,75—	12,25
Mąka psz. razowa wł. w.	zł	16,25—	16,75
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. stand.	zł	7,50—	8,25
„ „ „	zł		
Otręby psz. miałkie	zł	8,50—	9,25
Otręby pszenne średnie	zł	8,00—	8,50
Otręby pszenne grube	zł	8,25—	9,00
Otręby jęczmienne	zł	9,00—	9,75
Groch Wiktorja	zł	24,00—	26,00
Groch Folgera	zł	20,00—	22,00
Łubin niebieski	zł	11,00—	12,00
Łubin żółty	zł	11,75—	12,75
Ziemniaki jad. pomors.	zł	4,75—	5,00
Ziemniaki jad. nadnotec.	zł	3,00—	3,75
Płatki ziemniaczane	zł	11,25—	11,75
Machuch lniany	zł	18,00—	18,50
Makuch rzepakowy	zł	13,00—	13,50
Makuch kokosowy	zł	15,00—	16,00
Wytłoki suszone	zł	8,00—	9,00
Słoma żytnia luzem	zł	3,00—	3,50
Słoma żytnia prasowana	zł	3,25—	3,75
Siano nadnotec. luzem	zł	8,00—	9,00
Śrut Soja	zł	19,00—	19,50

Ogólne usposobienie spokojne

Bank Polski płacił w dniu 24. 7. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,24
funty szterlingów	23,05
franki szwajcarskie	172,49
franki francuskie	34,89
belgi belgijskie	88,76
liry włoskie	37,90
floreny holenderskie	356,55

POLECENIA

Żelastwo
do piecy najtaniej Błażejczyk, Długa 36. (13080

Cegielnia
Parowa, Przyłubie Polskie, poczta Solec Kujawski, powiat Bydgoszcz (dzierżawca W. Wernicke) jest czynna od 29. 7. i oddaje cegłę, sufitówkę dobrej jakości po cenie przystępnej. (13112

SPRZEDAŻE

Wózki
dziecięce, platformę, szafę do książek, bieliźniarkę, maszyny trykotarskie. „Doroteum" Pomorska 2. (13111

Nowowybudowany
dom, cena 3500. Sokołowski, Sniadeckich 52. (7254

Dom
piętrowy nowy okazyjnie poleca Nochowicz, Dworcowa 60. (7259

Herbaciarnię
ze sprzedażą pieczywa w centrum miasta, dobrze zaprowadzoną sprzedam. Cena 1 500 zł. Dziennik Bydgoski Toruń „1 500". 13094

Willa
5 pokojowa, domy gospodarcze, ogród, całość 3000 mtr. w Toruniu, 5 minut od śródmieścia, z powodu stosunków familijnych sprzedam tanio. Oferty „Willa" Dziennik Bydgoski Toruń. (13096

Kamienica
dwupiętrowa, składem, ogrodem, 15 000. Nowakowski, Kaszubska 2. (13087

Parcele
90 groszy, dogodnych warunkach. Szretery, Gajowa 35. (7262

430 mórg
wpłata 6000. Sokołowski, Sniadeckich 52. (6255

Rower (13085
25 zł, wagę 5 kg. sprzedam. Ujejskiego 26—3.

Trzypiętrowy
nowy, wpłaty 20.000. Babia Wieś 4. (13099

Sprzedam
„Essex" 600 zł, „Chevrolet" czwórka 800 zł, Gdynia, Świętojańska 96, Piworonicz. (13104

Fuzja (13107
prawie nowa korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (13107

Zaraz
na sprzedaż sklep mleka, pieczywa, sera, jaj i t. d. dobrze zaprowadzony. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (7265

POSADY WOLNE

Czeladnik
piekarski znający cukiernictwo. może się zgłosić od zaraz. Józef Pyszka, Osiek n/Not. (13089

Pianista (13001
saxofonista, jazzbandzista, pobocznemi instrumentami potrzebni. Fotografje, Kartuzy, Hotel Centralny, Kapelmistrz.

Potrzebna
dziewczyna i chłopiec do posyłek. Hermana Frankego 3, mleczarnia. (7266

Gospodyni
restauracyjna, dobra siła potrzebna od 1. 8. Dwór Artusa, Toruń. (13095

Poszukuję (13092
stołowego kawalera z kaucją zaraz. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw do: Feliks Hübner, Restauracja - Hotel, Osie powiat Swiecie.

Goniec (13100
z rowerem potrzebny. Centrala Farb, Gdańska 50.

Panna
do składu cukierków zaraz potrzebna, język niemiecki. Mostowa 4. (7263

Stolarz (13088
potrzebny. Racławicka 13.

Dziewczyna (13082
potrzebna. Długa 28—4.

Rzetelnego
posłusznego do koni na stałe, ewentualnie kowal, mieszkanie służbowe. Grunwaldzka 87, m. 1 (7258

Uczeń
potrzebny. Stolarnia, Pomorska 30. (7260

Ekspedjenta
dekoratora dzielnego młodego oraz ekspedjenta poszukuje od 1 IX. Znajomość języka niemieckiego wymagana. Oferty z fotografją, świad. i podaniem pensji skierować do fy. A. Grajkowski, Wąbrzeźno - Pom., bławaty, konfekcja i galant. (13106

Pomocnik
fryzjerski potrzebny, Podgórna 23. (13108

Pomocnik
fryzjerski, dobry męski i wodny ondulator od zaraz. Poznańska 1. (13086

Służąca
potrzebna, Rzeźnictwo, Lwowska 5. (13103

Ekspedjentkę
wypomóżkę do rzeźnictwa poszukuję. Adr. Dzien. Bydg. (13084

Dobry
fachowiec, starszy piekarz cukiernik potrzebny od 1. 8. 1935 r. W. Kierżkowski, piekarnia i cukiernia Świecie n. Wisłą, Batorego 4. (13105

Potrzeba (13083
stolarza młodszego i ucznia. Niegolewskiego 11.

Potrzebny (13101
czeladnik stolarski wyłącznie na meble, który zupełnie samodzielnie może wykonywać roboty meblowe. Gdynia, ulica Śląska 72, „Stolarnia".

POSADY POSZUKUJĄ

Koszykarz (7268
dobry fachowiec poszukuje pracy zaraz. Oferty Filja pod „Koszykarz".

Starsza
panna z gospodarstwa, znająca dobrą kuchnię, wszelką pracę wchodzącą w zakres gospodarstwa domowego, przyjmie posadę gospodyni najchętniej u starszego państwa, lub samotnego pana. Oferty „Dobra gospodyni". (13113

DZIERŻAWY

Parowa
piekarnia w pełnym biegu zaraz do wynajęcia. Gdzie, wskaże Dziennik Bydgoski Inowrocław. (13092

Młyn
wodny turbinowy, przemiał 120 ctr. do wydzierżawienia. Do przejęcia potrzeba 8.000 zł. Zgłosz pod „Młyn wodny" Dziennik. 13070

POKOJE WOLNE

Umeblowany
z klatki schodowej. Swiętojańska 19—7. (7235

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3. (13079

2 pokoje
umeblowane. weranda, telefon, osobne wejście. Gdanska 35 m. 6. (7256

POKOJU POSZUKUJĄ

Inteligentna
poszukuje pokoju frontowego przy Gdańskiej (Plac Wolności). Oferty filja pod „Inteligentna Pani". 7252

RÓŻNE

Wspólnika
lub sprzedawcę z kaucją do zaprowadzonego handlu drzewa użytkowego poszukuję. Zgłoszenia pod „D." Dzien. Bydg. (13060

Skradzioną
książkę czeladniczą zawodu szewskiego unieważniam Stawitzki Bronisław O. P. Ciechocinek, skrytka pocztowa nr. 13. (13110

MATRYMONJALNE

Kupiec
kawaler, lat 28. posiadający 20 000 gotówki, pozna pannę lub młodą wdówkę do lat 25, celem ożenku, tylko z porządnej rodziny. Oferty z fotografją, którą się zwraca do Dzien. Bydgoskiego Toruń pod „20". Oferty bez fotografji pozostaną bez odpowiedzi. (13093

†

Ś. p.

Bohdan Bernatowicz

urodzony na Podclu w Ułanowie ziemianin i prawnik b. sędzia powiatowy m. Bydgoszczy

zasnął w Bogu dnia 23-go lipca 1935 roku, przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 lipca o godz. 4-tej po poł. z domu żałoby przy ul. Gdańskiej 60, m. 2.

Msza św. za Jego duszę w sobotę o 8-ej rano u Księży Misjonarzy, o czem zawiadamiają pozostałe w głębokim smutku

7257) **Żona, córka przybrana i rodzina.**

†

Ś. p.

z Woyniłłowiczów

Jadwiga Kostrowicka

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zgasła w Panu dnia 22 lipca 1935 r. w wieku lat 71.

Eksportacja zwłok do kościoła z mieszkania przy ulicy Świętojańskiej 9, odbędzie się w środę dnia 24-go lipca o godzinie 6-tej wieczorem.

Msza żałobna w kościele Serca Jezusowego w czwartek, dnia 25-go lipca o godz. 9-tej rano, poczem nastąpi przewiezienie zwłok na cmentarz starofarny przy ul. Grunwaldzkiej.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia stroskana

13053) **Rodzina.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I. Stanisław Lech, urzędujący w Grudziądzu, ul. Groblowa 3, podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 27 lipca 1935 r.** o godz. 9-tej rano **w Domenie Państwowej Szonowo w Szonowie pow. Grudziądz** odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości a to: kompletne urządzenie pokoju jadalnego, gabinetu, salonu, pokoju gościnnego, meble przeważnie antyki. Do urządzenia domowego między innemi należą: kryształy, garnitury srebrne i alpaca, rogi rogacze, ptaki wypchane, fotele, dywany, zegary, fortepian Rönischa, radjo Philipsa z głośnikiem i inne przedmioty urządzenia domowego. Również sprzedawać będę narzędzia rolnicze jak: pługi, sieczkarkę, pogłębiacze, szory robocze, siodła, kultywator, wagę bydlęcą i decymalną, wały, włóki, siewnik, młynki do zboża, śrutownik, szufle, szpadle, łańcuchy, wiadra, konwie do mleka, parownik, komplet młocarniany, piec, kasta i transmisja, Fordson, większą ilość złomu żelaznego i inne tym podobne przedmioty. Przewiduje się, że licytacja odbędzie się napewno. (13098

Grudziądz, dnia 23 lipca 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Grudziądzu.

Pamiętajcie o bezrobotnych!



,2785

Czytajcie

Dziennik Bydgoski!

OSOBISTE

List (7264 drugi dostałem, wrócą jasne dni, patrz zawsze czwartkowy, niedzielny.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % droższe jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Dziś świeżo tłoczony sok wiśniowy Wilh. Weiss, Wełniany Rynek 11, telefon nr. 1023. 13076

Materace Janowicza przodują jakością i wykonaniem, wielki wybór. Dworcowa 39. 7267

Sita do soków, kucharskie, mąki, zboża, maszynowe i reperacje poleca Sperkowski, Bydgoszcz, Poznańska 6, tel. 1926. (12671

MEBLE solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293 **Dom Mebli Ign. D. Grajnert** Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Kąpielowe (11530 kostjumy, bluzki, pulowerki poleca pracownia trykotarska, Bukowskiej Śniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reparacje.

Dywany chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio. M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (21805

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Tajemnica Ekspressu nr. 6", premjera.
APOLLO: „Księżniczka przez 30 dni" i nadprogram.
BAŁTYK: „Pod szubienicą".
KRISTAL: „Jej Wysokość praczka".
REWJA: „Wszyscy ludzie są wrogami" i „Panna Josetta moja żona". Na scenie pikantna rewja pt. „Szukamy pieprzyka".

SPRZEDAŻE

Sprzedam dom nowy, wygodami, duży ogród. Właściciel Karpacka 45. 7242

Skład towarów krótkich sprzedam korzystnie. Plac Poznański 7. 13075

Skład kapeluszy całkowitem urządzeniem, dobrze zaprowadzony w Fordonie, ul. Bydgoska 13, tanio sprzedam z powodu choroby. 13074

Odstąpię w moim domie z powodu nawału pracy skład kolonjalny, delikatesów, wódek i win. 16 lat — 5 do 7000 zł, fachowiec. Zgł. pod „16 lat". (13048

Kafle najtaniej. Ugory 40. (12253

Rower męski tanio Nowy Rynek 16/2. 13069

Dębowe (13065 beczki i oksefty do wina oddaje tanio Nicklaus, Bydgoszcz, 20 Stycznia 24.

Radjo trójka, głośnik Philipsa, komplet 75 zł zaraz. Jasik, Ślesin. (13091

Nowy wóz do interesu tanio na sprzedaż. Babia Wieś 10, m. 10. 13077

Maszyna (13056 do swetrów 80/9 i do pończoch 40/16 zarazem wyuczę. Toruńska 158/6.

2 owczarki bułgarskie 6 tygodniowe na sprzedaż. Nowodworska 11. 13055

KUPNA

Gabinet męski używany, orzech, kupię. Adres filja Dzien Bydg. 7245

Dom kupię przy wpłaceniu 60 tysięcy. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Amerykanin". (7234

Wozy (13028 4-ro calowe kupi „Przedsiębiorstwo Dowozowe", J. Siński, Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 52.

Tokarnię (7246 kowadło używane kupię zaraz. Stefan Abram. Gołańcz pow. Wągrówiec.

Wiśnie porzeczki, jabłka kupuje Wytwórnia win Huebner i Ska, Fordon, tel. 22. (7059

Poszukuję (13090 zaraz w pobliżu Gdyni, Grudziądza, Bydgoszczy, Chełmna, Nowego, Inowrocławia, Poznania 8—10-morgowego ogrodnictwa z pełnym inwentarzem celem kupna. Oferty z podaniem ceny Rudolf Caspari, Świecie n/W., Kopernika 5.

Kupię (13059 10 par firan ze storami prawie nowych i 25 obrusów białych na stoły. Restauracja, Toruńska 12.

Kupię (13058 szafę do rzeczy, umywalkę, około 50 krzeseł I kl. wiedeńskie, 12 stołów zwykłych, 3 stoły okrągłe, 2 stoły kuchenne, szafę kuchenną, 4 stojaki do garderoby. Toruńska 12, restauracja.

LEKCJE

Stenografji pisania na maszynie udziela G. Vorreau, Marsz. Focha 10. 7243

POSADY WOLNE

Pomocnik fryzjerski z ondulacją żelazkową dobra siła zaraz potrzebny. Wolne utrzymanie, podać warunki. Grabowski, Gruczno, pow. Świecie. (13026

Administrator domu potrzebny, kaucja 2000-4000 zł. Oferty Dzien. Bydg. pod „4000". (13052

Praktykant (13078 szkołą handlową potrzebny zaraz, branża manufaktury. Dziennik Bydgoski „Nr. 600"

Poszukuję młodszego czeladnika młynarskiego, który obeznany jest z motorem gazowym. Paweł Sprengel, Sępólno (Pom). (13049

Gospodyni - kucharka rutynowana z długoletniemi świadectwami pierwszorzędnych domów, potrzebna od 1 września ew. wcześniej. Oferty filja Dzien. Bydg. Dworcowa pod „Odpowiednia". (13041

Panna (13051 do 2 dzieci (siedem i półtora roku) potrzebna na majątek. Oferty pod „2 dzieci" do administracji.

Przyjmę zaraz służącego samotnego z dobremi świadectwami. Hr. Jezierska, Dębno, p. Jeziorki Zabartowskie, pow. Wyrzysk. (13035

Dziewczyna przychodnia z praniem potrzebna. Adres wskaże Dziennik. 13054

Służąca potrzebna do restauracji. Jezuicka 18. (7247

Kucharka z dobrem gotowaniem, pieczeniem, prasowaniem i hodowlą drobiu potrzebna od 1. VIII. na majątek. Pensja 30 zł. Oferty pod „Gotowanie" do administracji. (13050

Uczeń piekarski potrzebny. Hetmańska 10. (7236

Poszukuję ucznia tylko z dobrem wykształceniem szkolnem przy wolnem mieszkaniu i utrzymaniu. M. Kłosowski, drogerja, Łasin (Pomorze). (13097



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: kuchnia. Orla 12, gospodarz.

1, 2, 3 pokojowe: Śniadeckich 11, m. 4.

1 i 3 pokojowe: ulica Babia Wieś 4.

2 i 3 pokojowe: komfort, Florjana 9.

3 pokojowe: Kuligowski, Gdańska 33.

5 pokojowe: I ptr. 1. 8. 35 wydzierżawię. Świętojańska 21 portj.

Sienkiewicza 13, II ptr.

Garaże: Sienkiewicza 13, portjer.

Warsztaty i ubikacje fabryczne: Dworcowa 39 róg Marcinkowskiego.

5-cio pokojowe mieszkanie komfortowe od 1. 8. 35 do wynajęcia przy ul. Chodkiewicza 5. Wiadomość biuro adwokackie Marszałka Focha 8. (13013

3 pokojowe komfort. Oferty: Filja „1 piętro". (7237

3 pokoje Grodzka 6. 13066

Mieszkanie czteropokojowe przy Śniadeckich do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia pod „Pewny lokator" filji Dz. (7238

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję 2—3 pokojowe mieszkanie w dobrej dzielnicy od gospodarza. Oferty „Pewny płatnik". 13057

Urzędnik etatowy poszukuje dwupokojowego mieszkania z kuchnią. Oferty „Bezdzietni" filja. (7241

Poszukuję (7250 4—5 pokojowego mieszkania. Oferty filja pod N. N.

POKOJE WOLNE

Pokój Podwale 9. (7248

Dwa ładne pokoje. Gimnazjalna 6—2. (7239

Pokój utrzymaniem. Cieszkowskiego 8—4. (7249

Pokój Kwiatowa 9—9. (13068

LETNISKA

Dwór pod Bydgoszczą przyjmuje letników. Dobre utrzymanie, park, las, bridż. Cena przystępna. Zgłoszenia „Letnicy" filja Dziennika. (7210

DZIERŻAWY

Skład z mieszkaniem w którym znajdowała się drogerja przeszło 30 lat, bardzo dobrze prosperująca, w najlepszym punkcie miasta powiatowego, lokal ten nadaje się na wszelkie inne branże handlowe, jest zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: M. Porażyńska, Świecie n/Wisłą, Plac Ministra Pierackiego 6, (Rynek 6) Pomorze. (12806

Skład z urządzeniem rzeźnickim, warsztat, mieszkanie nadający się dla każdej branży zaraz do wynajęcia. Sperkowski, Koronowo, Sobieskiego. (13067


Odkurzacz w Afryce.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.